



### Oto Kobieta Sukcesu 2020

W ciągu 35 lat pokazałam miasto ponad 360 tys. osób – mówi Beata Cioczek, przewodniczka turystyczna, zwyciężczyni naszego plebiscytu

WIĘCEJ W MAGAZYNIE

## RAPORT: KORONAWIRUS – WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

| Hospitalizowani z podejrzeniem wirusa | Poddani kwarantannie | Pod nadzorem epidemiologicznym | Zakażeni koronawirusem | Ofiary śmiertelne |
|---------------------------------------|----------------------|--------------------------------|------------------------|-------------------|
| 19                                    | 1714                 | 5146                           | 25                     | 1                 |

stan na godzinę 18.00, 19 marca 2020 r.

PIĄTEK-NIEDZIELA  
20-22 MARCA 2020

Redaktor wydania:  
**Krzysztof Wiejak**  
Cena 3,00 zł  
(w tym 8% VAT)  
Rok XXVI Nr 56 (6764)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

# Miasteczko na wymarciu

**STAGNACJA** Sytuacja jest fatalna, straty już są ogromne, a nie wiadomo, co będzie dalej – obawiają się przedsiębiorcy z Kazimierza Dolnego. Miasteczko wygląda na wymarłe. Zamknięte są restauracje, a na rynku, w hotelach i pensjonatach pustki

Kazimierz jest opustoszały, wszystko jest zamknięte, nie ma turystów. Tak naprawdę kiedy zapadła decyzja rządu o zawieszeniu działalności, m.in. w branży gastronomicznej, to był dla nas i dla innych miast, które żyją z turystyki, wyrok – nie ukrywa Elżbieta Skoczylas, która oferuje m.in. nocne zwiedzanie Kazimierza. – Przy takiej pogodzie jak teraz, mielibyśmy już tłum turystów – klientów indywidualnych, a także zorganizowane grupy, np. wycieczki szkolne czy imprezy firmowe – dodaje.

Straty restauratorów i hotelarzy już są – jak sami liczą – ogromne. – Straciliśmy ok. 80 proc. dochodu, a tak naprawdę nie wiadomo, ile to wszystko potrwa. Jesteśmy w stanie zawieszenia i to właśnie ta niepewność jest najgorsza – przyznaje Skoczylas.

– Sytuacja jest fatalna i jak na razie nie ma co liczyć, że będzie lepiej. O majówce możemy zapomnieć, bo prognozy są takie, że dopiero w czerwcu sytuacja epidemiologiczna zacznie się stabilizować i liczba zachorowań będzie spadać – dodaje Anna Śniechowska-Janik, właścicielka Knajpy Artystycznej i Muzeum Klocków Lego.



*– Moi pracownicy, za porozumieniem stron, poszli na płatne urlopy, ale za chwilę skończą mi się fundusze, żeby za te urlopy płacić.*

Zastanawiam się nad sprzedażą voucherów do wykorzystania w odległym terminie w myśl akcji, która promują przedsiębiorcy „Nie odwołuj, przełóż”.

Anna Śniechowska-Janik, właścicielka Knajpy Artystycznej i Muzeum Klocków Lego w Kazimierzu Dolnym: decyzja rządu o zawieszeniu działalności m.in. gastronomicznej to dla nas wyrok

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Może to nas chociaż trochę uratuje.

Zdaniem przedsiębiorców na pomoc państwa nie mają

na razie co liczyć. – Wierzę, że burmistrz będzie nam próbował jakoś pomóc, bo w tym momencie rząd nie ma żadnego pomysłu, jak wesprzeć przedsiębiorców – nie ukrywa Skoczylas. – W Lublinie mamy to szczęście, że właściciel lokalu, w którym prowadzimy restaurację, wyszedł nam naprzeciw i wystawia nam symboliczne faktury na symboliczne kwoty. Nie wiem, jak będzie z lokalem w Kazimierzu, jak znajdziemy pieniądze na czynsz za kwiecień – obawia

się Śniechowska-Janik. – Gastronomia w Kazimierzu czy innym turystycznym mieście to taki ciężki kawałek chleba – przed pół roku się dokłada, a przez cztery miesiące zarabia.

Pod ścianą jest też gmina. – Obecna sytuacja oznacza dla naszej gminy ogromne straty. Nie mamy wpływów do naszego budżetu z parkingów, targowisk, handlu, czy atrakcji turystycznych jak Góra Trzech Krzyży. W skali roku mogą to być nawet milionowe straty, biorąc pod uwagę prognozy, które zakładają „wyhamowanie” epidemii dopiero późną wiosną – podkreśla Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego i dodaje, że gmina zwróci się w tej sprawie o wsparcie do rządu. – Musimy pomóc też osobom prowadzącym na naszym terenie działalność gospodarczą – do zastanowienia się w jaki sposób. Z pewnością otrzymamy do rozpatrzenia od nich wnioski o umorzenie lub np. rozłożenie na raty zaległości w podatku od nieruchomości, a także przesunięcie terminów płatności czynszu w lokalach wynajmowanych przez gminę – spodziewa się burmistrz.

● O SYTUACJI PRZEDSIĘBIORCÓW CZYTAJ TEŻ W MAGAZYNIE

## Koronawirus na plebanii i z województwa mazowieckiego

Kościół zareagował pierwszy. Już w środę w nocy dostałem telefon od dziekana dekanatu, że u księdza podejrzewa się koronawirusa – mówi Henryk Maruszewski, wójt gminy Białopole w powiecie chełmskim.

Kapłan był wcześniej – od poniedziałku – leczony na oddziale pulmonologicznym chełmskiego szpitala wojewódzkiego.

– Pacjent nie miał typowych objawów koronawiru-

sa, dlatego trafił na oddział w związku z chorobą, na którą się skarżył – powiedziała w Radiu Lublin Kamila Ćwik, dyrektor chełmskiego szpitala.

Pobrano materiał do badań i wykonano test. Wynik był pozytywny, więc w środę zapadła decyzja o przewiezieniu go do szpitala w Puławach, gdzie leczy się chorych na koronawirusa. Oddział szpitalny (w Chełmie – red.) i jego personel został natychmiast poddany kwarantannie. Miały

być też pobrane próbki do testów.

– Jesteśmy gotowi na kwarantannę – mówi wójt gminy Białopole. – Z informacji, jakie mi przekazano, kapłan odprawił dwa pogrzeby. Musimy teraz sprawdzić, kto mógł ulec zakażeniu – dodaje Maruszewski i podkreśla: – Apeluję o spokój, musimy się też podporządkować poleceniom służb.

W niespełna 3-tysięcznym Białopolu szkoły i urzędy zamknięto jeszcze w ubiegłym tygodniu. W ostatnią nie-

dzielę nie odprawiano mszy świętej w kościele parafialnym. – Mimo to zwróciłem się o odkażenie kościoła i kaplicy w Strzelcach – mówi wójt Maruszewski.

– Mamy do dyspozycji oddział zakaźny i uruchomimy w razie potrzeby łóżka na dermatologii – mówi Lech Litwin, dyrektor do spraw medycznych szpitala w Chełmie. – To da nam 50 łóżek. W odwodzie mamy jeszcze 25 miejsc na oddziale odwykowym, który jest w tym samym budynku.

Oprócz pacjenta z powiatu chełmskiego wśród trzech nowych przypadków z województwa lubelskiego są pacjenci z powiatu lubelskiego oraz woj. mazowieckiego. – Ten pacjent pochodzi z powiatu kozienickiego, ale jest hospitalizowany na terenie naszego województwa – tłumaczy Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

Dodaje, że wszystkie nowe przypadki dotyczą osób „w sile wieku”.

(KASK, KP)

## HITY I KITY TYGODNIA

## Poniedziałek



FOT. FACEBOOK K. ŻUKA

## #ZOSTALI W DOMU.

Z Facebooka prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka: 14 marca. Byłem dziś w kilku miejscach w mieście i widziałem, że w znakomitej większości pozostajecie w domach. 15 marca. #zostajewdomu. Czytam. Książki Normana Daviesa, Honorowego Obywatela Lublina, to znakomita lektura. Polecam na ten czas.

Radny Marcin Nowak od Żuka przebił swego szefa: na fejsie szpanował z opasłym tomiszczem „Dyplomacji” Henry Kissingera

## Wtorek



FOT. PIXABAY

## PARTYZANTKA.

W ramach wiosennych porządków w lasach pod Biłgorajem wylądowały przeróżne śmieci: plastik, butelki, opony... A jeden z mieszkańców wyrzucił między drzewa dokumentację medyczną z danymi personalnymi. Swoje niezdrowe roztargnienie przypłacił mandatem.

W zasadzie powinien dostać „Palmę tygodnia”, ale to zbyt prestiżowe wyróżnienie jak na tak głupi przypadek.

## Środa



FOT. PIXABAY

**SZAŁ.** Wstażki, muszelki, świderki... Ludzie oszaleli na punkcie makaronu. Popyt jest tak duży, że producenci nie nadążają z dostawami. Domowe spiżarnie zaczynają przypominać hurtownie produktów mącznych.

Drodzy „hurtownicy”, czy wiecie, co to jest mklik mączny? Albo wołek zbożowy lub żywiak chlebowiec? Jeśli nie, to zapewniamy was, że wkrótce będziecie ekspertami w tej dziedzinie.

## Czwartek

**PALEC BOŻY.** Koronawirus zaatakował boleśnie branżę ślubną. A najboleśniej niedoszłych nowożeńców, którzy muszą przekładać swoje śluby i wesela.

Hej, młodzi, a może to czas na refleksję, żeby po latach nie żałować?

## Palma tygodnia



FOT. DW

Puławska restauracja zaoferowała darmowe posiłki pracownikom miejscowego szpitala. Gest lokalu skrytykował wicestarosta Leszek Gorgol (PiS). Uznał, że to „ruska prowokacja” oraz próba korumpowania pracowników SOP ZOZ-u, która „może źle się skończyć”.

I nie skończyło się najlepiej: wicestarosta przeprosił za swoje słowa, a szpital odmówił przyjmowania darmowych dań. Bo może to rzeczywiście „ruska prowokacja”?

# Do samego końca zarazy: mojego lub jej

**ROZMOWA** z ks. Mirosławem Matuszonym, proboszczem Parafii Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. Od wtorku codziennie przemierzał ulice miasta z relikwiami św. Antoniego – patrona Lublina, odprawiając różaniec. Zachęcał do wspólnej modlitwy, by w ten sposób walczyć z pandemią

• Informacja o księdzu z Lublina, który samotnie pielgrzymuje z relikwiami św. Antoniego, poszła w świat. Tematem zainteresowali się dziennikarze z innych krajów. Jak ksiądz się z tym czuje: czy to sława w czasach zarazy?

– Powiem szczerze, że modłę się bardzo mocno o to, aby nie popaść nawet w namiastkę pychy. Rzeczywiście dziennikarze agencji Reuters zadzwonili do mnie z prośbą o wywiad. I do tej rozmowy doszło. Wcześniej modliłem się o to, aby ten wywiad był tylko na większą chwałę Bożą, aby to, co powiem, nie służyło jakieś próżności i zdobywaniu oglądalności. Kiedy Pan Bóg zamyka drzwi, bo są przecież ograniczenia jeśli chodzi o liczbę osób uczestniczących w mszach świętych, to otwiera okno. I w ten właśnie sposób odbieram zainteresowaniem mediów, którym bardzo dziękuję. Dzięki mediom mogę docierać do osób, które teraz pozostają w domach i którym brakuje bezpośredniego spotkania w kościele. Chcę też dawać świadectwo innym, że utrzymując wiarę, budując nadzieję i żyjąc bratnią miłością, jesteśmy w stanie wyjść z tego co doświadczamy silniejsi.

• Mimo tego niektórzy zarzucają



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

księdzu promowanie średniowiecznego sposobu walki z wirusem? Tak jest rzeczywiście?

– Podkreślałam cały czas, że ja nie walczę z wirusem. Walczę o wiarę, nadzieję i miłość wśród ludzi. Od walki z wirusem są lekarze, służby sanitarne i rząd, których zaleceń pieczołowicie przestrzegamy i do ich przestrzegania nawołujemy. Moim zadaniem jest przede wszystkim budowanie wiary i uciekanie się do Pana Boga w tych trudnych chwilach. Prośby o wstawienie two kieruję też do naszych pa-

tronów w niebie. Moim zdaniem tylko łącząc to, co daje nam postęp w nauce, z mocą wiary, na której zbudowana została nasza cywilizacja, jesteśmy w stanie wyjść z zarazy mądrzejsi i mocniejsi.

• Jak ludzie reagują, kiedy mijają księdza na ulicy?

– Bardzo różnie, bo ile osób – tyle reakcji. Jedni się usuwają i uciekają. Drudzy się zatrzymują i żegnają. Są też tacy, którzy oczekują w oknach, tak jak prosiłem, ze świecami i różańcem w ręku. Każdy z nas to przeżywa inaczej, na swój sposób. Moim celem nie jest wzbudzanie

## PROCESJI NIE BĘDZIE

Ks. Mirosław Matuszyn nie wyjdzie już na ulice Lublina. Metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik zakazał kapłanowi kontynuowania akcji i innych jakichkolwiek wystąpień publicznych. Powód? Brak konsultacji w sprawie akcji z przełożonym.

Proboszcz parafii Nawrócenia św. Pawła w Lublinie zapowiedział we wpisie na Facebooku, że „w pokorze przyjmuje decyzję”. – We wpisie internetowym ksiądz proboszcz zadeklarował poddanie się decyzji przełożonego – zwraca uwagę ks. Adam Jaszczyk, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – Wcześniej niestety nie rozmawiał na ten temat z księdzem arcybiskupem. W diecezji działania duszpasterskie i podejmowane inicjatywy muszą być skoordynowane i przedyskutowane w szerszym gronie. Wtedy służą dobru wiernych. (AA)

strachu tylko dawanie nadziei. Te światła w oknach, o które proszę, mają być światłami nadziei. Mają pokazywać, że jesteśmy zjednoczeni, nie tylko poprzez telewizyjne relacje mówiące o tym, co się dzieje, ale że jest wśród nas ta jedność ducha.

• Do kiedy będzie ksiądz pielgrzymować z relikwiami św. Antoniego?

– Odpowiadając na to pytanie zacytuję klasyka ze znanego filmu, odnosząc to oczywiście do panującej zarazy: Do samego końca. Mojego lub jej.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

## Polesie na wizji. Za nasze pieniądze

**ROZRYWKA** Dziś o 20.35 TVP1 wyemituje pierwszy odcinek programu „Ośmiu wspaniałych”. Zdjęcia do nowego reality show powstawały na Polesiu, a do realizacji dołożył się samorząd województwa lubelskiego

TOMASZ MACIUSZCZAK

Widzowie obejrzą dziesięć odcinków, w których będą śledzić losy ośmiu wyłonionych w castingach bohaterów. Są nimi mężczyźni w wieku 38-49 lat, pochodzący z różnych stron Polski.

– Każdy z nich ma inny problem, który stanowi przeszkodę w zbudowaniu trwałego i szczęśliwego związku. W programie zobaczymy walkę uczestników z własnymi ograniczeniami, demonami przeszłości, słabościami, tęsknotą za rodziną, cierpieniem po utraconej miłości, czy odrzuceniem ze strony najbliższych – czytamy na stronie TVP.

Panowie przed kamerami będą m.in. uczyć się typowo damskich zawodów, brać udział w grach psychologicznych czy wieczorach artystycznych oraz wykonywać zadania ze szkoły przeżycia. Prowadzącą program jest Marta Manowska, znana z takich produkcji jak „Rolnik szuka żony”,



„Sanatorium miłości” czy „The Voice Senior”.

Kwotą 200 tys. zł w zamian za promocję regionu realizację „Ośmiu wspaniałych” wsparł samorząd województwa lubelskiego. W ramach tej współpracy na końcu każdego z dziesięciu 45-minutowych odcinków pojawi się logotyp „Lubelskie. Smakuj życie”. Ma on być także widoczny m.in. na pontonie i samochodach terenowych, z których będą korzystać uczestnicy programu, a

Tak wygląda jedno z ujęć promujących nowy program „Ośmiu wspaniałych”

FOT. MATERIAŁY PRASOWE TVP

także na reklamowych stojakach z nazwami miejscowości, w których kręcono zdjęcia: Białej Podlaskiej, Janowa Podlaskiego, Jusaków i Roskoszy. W wypowiedziach prowadzącej mają też pojawiać się elementy nawiązujące do hasła

promocyjnego województwa, np. że „bohaterowie smakują życie w województwie lubelskim”.

Odcinki premierowo miały być pokazywane w niedziele, w czasie najwyższej oglądalności i dotrzeć do ok. 2 mln widzów. Ostatecznie „Jedynka” zdecydowała się na emisję w piątkowe wieczory. Powodem tej decyzji były zmiany ramówkowe związane z epidemią koronawirusa. W niedzielny wieczór o godz. 17.30 będą emitowane powtórki.

# Trujący problem regionu

**EKOLOGIA** Zbiór pobożnych życzeń, których nikt nigdy nie zrealizuje – tak mówią o opracowanym na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Programie Ochrony Powietrza ekolodzy z Towarzystwa dla Natury i Człowieka. Apelują, by przyjąć uchwałę antysmogową

TOMASZ MACIUSZCZAK

**N**a początku marca urząd przedstawił projekty dwóch programów, obejmujących Lublin (strefa – aglomeracja lubelska) i pozostała część województwa (strefa lubelska). Przygotowała je działająca w branży ochrony środowiska firma Atmoterm z Opola. W dokumentach jest mowa o działaniach, jakie miasta i gminy powinny podjąć, by w 2026 roku osiągnąć dopuszczalne lub docelowe poziomy stężenie najbardziej szkodliwych dla naszych płuc pyłów zawieszonych PM10 i PM2,5 oraz benzo(a)piranu. Chodzi głównie o dopłaty do wymiany przestarzałych pieców, a także m.in. modernizację i rozbudowę sieci ciepłowniczych i gazowych, termomodernizację budynków, czy ograniczanie zanieczyszczeń generowanych przez ruch drogowy poprzez budowę obwodnic czy korzystanie z alternatywnych form transportu.

Głos w sprawie zabrało właśnie lubelskie Towarzystwo dla Natury i Człowieka. Ekolodzy apelują przede wszystkim o przyjęcie tzw. uchwały antysmogowej. Takie dokumenty uchwalono już w kilkunastu polskich województwach.

*– Lubelskie staje się jedynym z kilku regionów, w którym legalnie użytkować będzie można niedopuszczalne w ościennych województwach paliwa,*

w tym odpady węglowe, paliwa na bazie węgla brunatnego czy paliwa o wysokiej zawartości siarki, popiołu, wilgoci, a więc najbardziej emisyjne, nieprzeznaczone do użytku w gospodarstwach domowych. W ten sposób nasz region staje się na skalę polskim paliwowym śmietnikiem – piszą działacze w zgłaszanych w ramach konsultacji uwagach.

Odpowiedzialny za sprawy związane z ochroną środowiska członek



Ekolodzy wskazują, że bez zakazów walka ze smogiem będzie fikcją

FOT. ARCHIWUM

zarządu województwa Sebastian Trojak przekonuje, że samorząd nie rezygnuje z przyjęcia uchwały. – W programach jest o niej mowa, ale jako o jednym z elementów podejmowanych działań. Chcemy skupić się głównie na zachętach finansowych, czyli dopłatach do

wymiany pieców. Taka uchwała to głównie zbiór nakazów i zakazów, a my musimy pamiętać o zamożności naszych mieszkańców – przekonuje Trojak.

– To, co przygotowano w programach, to zbiór pobożnych życzeń, których nigdy nikt nie zrealizuje,

liczenie na to, że samorządy wyłożą setki milionów złotych na dopłaty – odpowiada Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka. – „Zbiór zakazów i nakazów” to jest coś, co wprowadza cały kraj i nie ma lepszego sposobu.

Z założeniami programu nie zgadza się też radna sejmiku województwa Bożena Lisowska (KO), która kierowała pracami zespołu przygotowującego projekt lubelskiej uchwały antysmogowej. – To martwe dokumenty. Gdyby ich nie było, to niczego by to nie zmieniło – mówi wprost.

Janusz Bodziacki, dyrektor Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w Urzędzie Marszałkowskim, mówi, że przyjęcie zawierającej zakazy uchwały jest brane pod uwagę. Zapewnia, że przy opracowywaniu ostatecznych wersji programów zostaną wzięte pod uwagę wnioski zgłaszane w ramach trwających do 23 marca konsultacji.

## Z uczelni na kwarantannę

**W**śród osób zakażonych koronawirusem w naszym regionie jest studentka Politechniki Lubelskiej. Trwa oczekiwanie na wyniki badań kilkudziesięciu osób, które miały z nią kontakt.

O przypadku w jednym z komunikatów dotyczących funkcjonowania uczelni poinformował jej rektor, prof. Piotr Kacejko. Kobieta miała kontakt z jednym z zakażonych pacjentów z terenu powiatu lubelskiego. Pod koniec ubiegłego tygodnia trafiła do szpitala po tym, jak badanie na obecność koronawirusa wykazało u niej wynik pozytywny.

– Nasza studentka czuje się dobrze i jest już w domu – podkreśla Iwona Czajkowska-Deneka, rzeczniczka PL. I dodaje, że tuż po zdiagnozowaniu służbom sanitarnym przekazano nazwiska kilkudziesięciu osób, które miały kontakt z kobietą na uczelni. – To głównie koledzy i koleżanki, którzy uczęszczali z nią na zajęcia oraz wykładowcy. Wszyscy zostali poddani kwarantannie i oczekują na wyniki badań – słyszymy od rzeczniczki.

(TOMA)

## Jak muzeum wybierało samochód

**Z**akup samochodu oraz sprzętu komputerowego – tych spraw dotyczą uwagi po kontroli w Muzeum Lubelskim przeprowadzonej przez pracowników Urzędu Marszałkowskiego. Dyrekcja placówki ma miesiąc na odniesienie się do wskazanych założeń.

– Pod koniec roku w muzeum została przeprowadzona standardowa kontrola i czekamy na jej wyniki – mówił nam w styczniu marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS). W ten sposób odniósł się do słów swojego partyjnego kolegi, posła Przemysława Czarnka, który krytykował pozostawienie na dyrektorskim stanowisku w marszałkowskiej instytucji kultury Katarzyny Mieczkowskiej. Parlamentarzyście nie podobało się, że placówką kieruje „osoba powiązana bezpośrednio z władzami PO”. Chodziło o to, że Mieczkowska prywatnie jest żoną prezydenta Lublina, który jest jednocześnie szefem lubelskich struktur Platformy Obywatelskiej Krzysztofa Żuka. – Mnie



Muzeum Lubelskim kieruje Katarzyna Mieczkowska, od stycznia jako pełniąca obowiązki, gdyż konkurs na to stanowisko został unieważniony

FOT. ARCHIWUM

poglądy polityczne nie obchodzą. Interesuje mnie praca merytoryczna. Jak oceniam panią dyrektora? Głosy są raczej pozytywne, ale poczekajmy na wyniki kontroli – komentował wówczas Stawiarski.

Urząd Marszałkowski opublikował właśnie raport pokontrolny. Co z niego wynika? Uwagi dotyczą m.in. zakupów samochodu oraz sprzętu komputerowego dla muzeum. W pierwszym przypadku chodziło o brak uzasadnienia

decyzji o sposobie wyłonienia dostawcy auta (7-osobowy VW Turan za około 118 tys. zł), a w drugim o niedoszacowanie zamówienia. Kontrolerzy wytknęli też m.in. braki w aktach osobowych pracowników dotyczące np. nabycia praw do dodatków za wieloletnią pracę, czy danych o stażu pracy. Pod lupę wzięto też kilka przypadków związanych z wynajmowaniem przez muzeum pomieszczeń „po kosztach własnych”, w związku z czym dyrekcji nakazano dokonać aktualizacji stawek najmu.

– Kontrola wykazała kilka nieprawidłowości, które nie były jednak na tyle poważne, aby skierować w tej sprawie zawiadomienie do rzecznika dyscypliny finansów publicznych. Dyrekcja muzeum została zobligowana do naprawienia tych nieprawidłowości oraz jak najszybszego wdrożenia procedur mających na celu uniknięcie podobnych przypadków w przyszłości – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka.

(TOMA)

## Czy stanie produkcja płynów do odkażania?

**J**esteśmy w krytycznej sytuacji. Jeżeli nie uda nam się zdobyć surowca do produkcji środków dezynfekcyjnych, za kilka dni będziemy musieli zamknąć zakład. Szpitale w całej Polsce zostaną bez zaopatrzenia – alarmuje Waldemar Ferschke, wiceprezes lubelskiej spółki Medisept. Firma produkuje środki dezynfekcyjne do zastosowań medycznych, zaopatruje przede wszystkim szpitale w całej Polsce. Firma wystosowała list otwarty do premiera, prosząc o wsparcie w pozyskaniu surowca do produkcji. – Kończą się nam zapasy alkoholu etylowego. Mimo naszych możliwości produkcyjnych na poziomie przekraczającym 7 mln litrów miesięcznie, za kilka dni



produkcja najważniejszych środków stanie – alarmuje spółka w liście do premiera. – Polski rynek surowców i produktów biobójczych był do wybuchu epidemii uzależniony od dostawców zagranicznych. Z chwilą pojawienia się koronawirusa w Europie, wstrzymali oni dostawę do Polski, chroniąc własny rynek – wyjaśnia wiceprezes Mediseptu. Do produkcji środków dezynfekcyjnych dla służby zdrowia wymagany jest certyfikowany alkohol. Przedstawiciele

Medisept z podlubelskiej Konopnicy alarmuje, że bez dostaw surowców będzie musiał wstrzymać produkcję środków odkażających

FOT. MEDISEPT

Mediseptu wskazują, że rozwiązaniem obecnych problemów byłoby kupno surowca bez certyfikatu. Obecne przepisy już na to pozwalają. Jednocześnie jednak zobowiązują producenta do sprzedawania całości produkcji Agencji Rezerw Materiałowych, a Medisept zaopatruje głównie szpitale. – To jest niemożliwe ze względów technologicznych oraz podpisanych umów ze szpitalami. Chodzi o to, aby trafić z produktem bezpośrednio do potrzebujących, omijając biurokrację – tłumaczy wiceprezes Mediseptu.

Aby to zrobić, wystarczy pilna zmiana stosowanego rozporządzenia w sprawie akcyzy przez Ministerstwo Finansów, o co postuluje lubelska firma. (KP), (JSZ)

# Rowery powracają na ulice

**START SEZONU** Zaczęło się rozstawianie 911 rowerów, które od najbliższej soboty będą dostępne w 93 ulicznych wypożyczalniach Lubelskiego Roweru Miejskiego. Stacji będzie nieco mniej niż jesienią, z mapy zniknęły te, które znajdowały się na stacjach paliw Orlen, a takich wypożyczalni było pięć. Podczas zimowej przerwy jednoślady przeszły zabiegi konserwacyjne oraz naprawy.

Zasady korzystania z rowerów będą takie same, jak ostatnio: za przejażdżkę trwającą nie dłużej niż 20 minut nie zapłacimy ani grosza. Dłuższy przejazd, ale trwający nie więcej niż 60 minut bę-



Rowery dotarły już m.in. na stację u zbiegu Kunickiego i Wyścigowej

FOT. DOMINIK SMAGA

dzie kosztować złotówkę, za drugą godzinę zapłacimy 3 zł, za trzecią i każdą kolejną po 4 zł. Żeby korzystać z jednośladów trzeba być zarejestrowanym użytkownikiem systemu (można to zrobić na stronie lubelskirower.pl). W systemie zarejestrowanych jest już ponad 112 tys. osób.

To ma być już ostatni sezon Lubelskiego Roweru Miejskiego w obecnym kształcie. Ratusz zapowiada zamówienie nowego systemu, bądź rozbudowę już istniejącego, a szczegóły mają być ustalane z rowerzystami podczas konsultacji społecznych, których termin na razie nie jest znany.

(DRS)

Państwowemu Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu w Parczewie

**Pani Ewie Kuśmierz**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**MAMY**

składa Samorząd Powiatu Parczewskiego

n054

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci żywych”

**Panu  
Włodzimierzowi Wojciechowskiemu**

Członkowi Rady Nadzorczej Fundacji OIC Poland

z niewymówionym żalem  
wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

**ŻONY**

składają  
Władze  
Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie



n056

„Odszedłeś cicho, bez słów pożegnania,  
jakbyś nie chciał swym odejściem smucić.”  
Ks. Jan Twardowski

**Żonie**

**Monice Lipskiej-Kowal**

oraz dzieciom: Dawidowi, Janowi, Michałowi, Klarze,  
Franciszkowi i Miriam,  
Rodzinie, Przyjaciółom

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

śr

**Marka KOWALA**

człowieka niezwykle życzliwego, uśmiechniętego,  
dowcipnego i pełnego temperamentu, kolegi zawsze gotowego  
by służyć pomocą i swoją ogromną wiedzą, członka Korpusu  
Służby Cywilnej bardzo oddanego swojej pracy,  
wieloletniego pracownika Oddziału ds. Koordynacji Systemów  
Zabezpieczenia Społecznego, a przede wszystkim kochającego  
męża i wspaniałego ojca szóstki dzieci

składają  
Lech Sprawka  
Wojewoda Lubelski  
Robert Gmitruczuk  
Wicewojewoda Lubelski  
Agata Gula

Dyrektor Generalny LUW w Lublinie  
Albin Mazurek, Wojciech Zbiegień, Mariusz Kidaj  
Dyrektorzy Wydziału Polityki Społecznej LUW w Lublinie  
Koleżanki i koledzy z Oddziału ds. Koordynacji Systemów  
Zabezpieczenia Społecznego  
oraz pozostali pracownicy  
Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

n057

# Jedną stroną pod wiaduktem

**UTRUDNIENIA** W niedzielę wprowadzona będzie nowa organizacja ruchu na Drodze Męczenników Majdanka pod wiaduktem kolejowym. Jego przebudowa, która wkracza teraz w nowy etap, może trwać do października. W tym samym terminie powinny się skończyć prace na wiadukcie nad Diamentową i moście przy Janowskiej

Dominik Smaga

**N**owa organizacja ruchu na Drodze Męczenników Majdanka ma obowiązywać przez ponad pięć tygodni, do końca kwietnia. Ruch pod wiaduktem ma być prowadzony jedną połową jezdni. Wprowadzenie tej zmiany planowane jest na najbliższą niedzielę o godz. 22.30.

– Zostaną zamknięte dwa pasy ruchu w kierunku Fabrycznej – zapowiada Mariusz Szymański z firmy iKOM odpowiedzialnej za oznakowanie ulic w rejonie przebudowywanego wiaduktu. – Cały ruch zostanie przełożony na drugą stronę jezdni z podziałem po jednym pasie dla każdego kierunku.

Piesi idący wzdłuż Drogi Męczenników Majdanka po stronie ul. Wrońskiej i Łęczyńskiej będą musieli zawczasu przejść na drugą stronę jezdni, inaczej będą się wracać.

– Zamknięty będzie chodnik po stronie ul. Łęczyńskiej – informuje Szymański. Powinny o tym pamiętać zwłaszcza osoby idące do oddziału Kasy Rolniczego



Ubezpieczenia Społecznego, gdzie i tak wstrzymana jest obsługa interesantów i można tylko wrzucić pismo do urny.

Prace w tym miejscu nie zakończą się w kwietniu, od maja jedynie zmieni się organizacja ruchu.

– Wszystkie prace przy wiadukcie mają być zakończone w czwartym kwartale tego roku – informuje Karol Jakubowski ze spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, na której zlecenie przebudowany jest wiadukt. – Jego konstrukcja będzie bardziej wytrzymała i dostosowana do większej prędkości pociągów.

Ruch pod wiaduktem ma być prowadzony jedną połową jezdni

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Epidemia koronawirusa nie zatrzymała przebudowy.

– Trwają intensywne prace – zapewnia Jakubowski i podkreśla, że pomimo robót stale utrzymywany jest ruch kolejowy w kierunku Chelma i Zamościa. – Wykonawca ułożył już nowe tory i zamontował sieć trakcyjną na części obiektu. Wzmocnione są filary wiaduktu oraz przyczółki, wykonywane będą naprawy stropu.

– Prace przy Drodze Męczenników Majdanka w Lublinie są częścią projektu

modernizacji linii kolejowej z Warszawy do Lublina – informuje spółka. Podobne roboty prowadzone są także w innych miejscach. – Przebudowywane są też mosty nad Bystrzycą i Czerniejówką – informuje Mirosław Siemieniec, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Do jesieni mogą trwać okresowe utrudnienia w ruchu samochodów pod starym mostem kolejowym na Bystrzycy w rejonie ul. Janowskiej. Tyle samo może też potrwać do końca prac przy odnawianym wiadukcie kolejowym nad ul. Diamentową, którego płyta nośna jest po kawalku wymieniana na nową.

## Ratusz ma pomóc przedsiębiorcom

**GOSPODARKA** Czasowe zwolnienie z czynszu to jedna z propozycji Ratusza dla przedsiębiorców, którzy musieli zamknąć lokale z powodu epidemii. Prezydent ogłosił wczoraj zarys programu pomocowego dla firm

**P**rogram pomocowy dla lokalnych przedsiębiorców składa się z pięciu punktów. Pierwszy z nich to czasowe zwolnienie z czynszu za lokale wynajmowane od miasta. Takie zwolnienie przysługiwałoby wyłącznie firmom z branż objętych zakazem ministra zdrowia, który zamknął m.in. lokale gastrono-

miczne (dopuszczając jedynie sprzedaż na wynos i na dowóz). Drugim punktem programu jest możliwość odroczenia opłat czynszowych za lokale użytkowe wynajmowane od miasta oraz rozłożenie tej płatności na raty.

Kolejną propozycją to odroczenie terminów płatności lokalnych podatków. – Wy-  
magana jest tu zmiana usta-

wowa dla uproszczenia procedur i nienaliczania opłaty prolongacyjnej – zastrzega prezydent Krzysztof Żuk w swoim liście otwartym do przedsiębiorców. Od zmian ustawowych prezydent uzależnia następne dwie opcje pomocowe: przesuwanie terminów opłaty za użytkowanie wieczyste oraz rozkładanie ich na raty.

Ratusz zastrzega, że miejskie wsparcie nie będzie przyznawane „z automatu”. – Te i inne działania pomocowe podejmowane będą na indywidualny wniosek przedsiębiorcy – zapowiada Żuk. – Dołożę wszelkich starań, by skutki epidemii były możliwie jak najmniej dotkliwe dla przedsiębiorców – deklaruje prezydent.

(DRS)

# Najpierw plany, potem walce

**NA DROGACH** Miasto zamawia projekt przebudowy al. Unii Lubelskiej z wymianą sypiących się mostów. Na obu jezdniach mają powstać buspasy, a sygnalizacja na przejściu dla pieszych sama zapali czerwone światło kierowcom przekraczającym dozwoloną prędkość

Dominik Smağa

**P**lany przebudowy al. Unii Lubelskiej mają być gotowe do 19 grudnia. Taki termin wyznaczył Zarząd Dróg i Mostów, który wczoraj ogłosił przetarg na dokumentację. Ma ona dotyczyć obu jezdni od ronda przy Gali do galerii handlowej Vivo.

Najdroższą i najpilniejszą częścią inwestycji będzie wymiana 35-letnich mostów na Bystrzycy. Wymiana, bo trudno mówić o remoncie, gdy raport z ostatniego przeglądu mówi, że filary są w tak złym stanie, że „ich trwałość jako elementu konstrukcyjnego praktycznie uległa wyczerpaniu”.

Nie tylko mosty mają być nowe, bo także konstrukcja obu jezdni. Mają się też pojawić buspasy. Ich wyznaczenia chce Zarząd Transportu Miejskiego, który wyjaśnia, że al. Unii Lubelskiej „będzie jednym z kluczowych ciągów” do dworca planowanego między Gazową a Młyńską. Nie jest planowana likwidacja trakcji trolejbusowej.

Między skrzyżowaniami ma powstać co najmniej



jedno przejście dla pieszych, koło targu pod Zamkiem, gdzie ma stać sygnalizacja „na przycisk”. Przejściu towarzyszyć ma przejazd dla rowerzystów, którzy nie będą nic wciskać, bo wykryje ich czujnik. Inne urządzenie namierzy samochody jadące

ce z prędkością większą od dozwolonej. Gdy „dostrzeże” taki pojazd, sygnalizacja zapali czerwony sygnał.

Miasto wymaga od projektantów, aby wzdłuż al. Unii Lubelskiej przewidzieli drogi serwisowe do przyległych posesji, wzdłuż nich parkin-

Kiedy może się zacząć przebudowa? Gdy będą pieniądze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

gi, a na końcu plac do zawracania. Zapewniony ma być też dojazd do posesji Caritas.

Na skrzyżowaniach z drogami podporządkowanymi albo będą wydzielone pasy do skrętu w prawo, albo możliwy będzie skręt z buspasa. Po obu stronach jezdni mają powstać drogi rowerowe, w miarę możliwości od-

dzielone od chodników zielenią.

Miasto nie wymaga wyznaczenia na mostach chodników i dróg rowerowych. Stwierdza tylko, że „należy rozważyć możliwość poprowadzenia ruchu pieszego i rowerowego po wschodniej stronie obiektów mostowych”. Zarząd Dróg i Mostów chce także dwóch wariantów skrzyżowania al. Unii Lubelskiej z ul. Przemysławą, ale nie od strony Zamojskiej, tylko koło stacji paliw. Urzędnicy wybiorą jeden wariant, który trafi do dalszych prac.

Kiedy może się zacząć przebudowa? Odpowiedź jest równie prosta, co nieprecyzyjna: gdy będą pieniądze. Ratusz liczy na unijne fundusze dostępne od roku 2021, ale żeby o nie prosić, musi mieć najpierw projekt. – Przygotowanie dokumentacji technicznej ma na celu uzyskanie gotowości do realizacji tego zadania – stwierdza Grzegorz Jędrzek z lubelskiego Ratusza. Miasto zakłada jednak, że przebudowa zakończy się nie później niż cztery lata od podpisania umowy z projektantami.

**dziennik**  
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

kwartalna

w prezencie  
otrzymasz

w prezencie  
otrzymasz

**3x**  
**PÓŁMASKĘ**

przeciwmogową

prenumerata miesięczna **TYLKO**

**41 zł!**



CitYMask

**FS FILTER SERVICE**



**7x**  
**PÓŁMASKĘ**

przeciwmogową

prenumerata kwartalna **TYLKO**

**115 zł!**

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

# Jak siedzieć i nie oszaleć, jak wyjść i nie zaszkodzić?

**OBYCZAJE** Coraz więcej osób wymyka się z domów na spacer, wybierając odludne miejsca. Im więcej osób wpadnie na ten sam pomysł, tym bardziej odludzia przestają być pustkowiami. Jednym z miejsc, które szybko zapełnia się spacerowiczami są okolice przystanku kolejowego Lublin Zachodni w dzielnicy Czuby (1). Sporo spacerowiczów zachodzi na peron, siada na schodach prowadzących do lasu, niektórzy zapuszczają się dalej w Stary Gaj, ale większość osób stara się trzymać w pewnej odległości od innych ludzi. Oblegany jest także pobliski wąwóz, którym biegnie ul. Węglinek. – Tu jest nawet więcej ludzi, niż w pobliskim dzielnicowym parku – mówi pani Sylwia napotkana przez naszego fotoreportera, który dość dużo spacerowiczów dostrzegł także w Ogrodzie Saskim (2). **(DRS)**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

## 1 MIASTO DLA ZAMKNIĘTYCH W DOMACH

Specjalną stronę internetową z ofertami spędzania wolnego czasu uruchomiły władze Lublina. Pod adresem [zostanwdomu.lublin.eu](http://zostanwdomu.lublin.eu) gromadzone mają być propozycje kulturalne, rozrywkowe i gastronomiczne, a nawet kursy

i szkolenia dostępne bez przekraczania progu mieszkania. – Nowa strona internetowa to sposób na to, by w okresie epidemii pomóc lubelskim przedsiębiorcom i instytucjom dotrzeć z ofertą do mieszkańców Lublina i okolic. Natomiast mieszkańcy, dzięki zebraniu wszystkich pro-

pozycji w jednym miejscu, z łatwością znajdą coś dla siebie – zachwala prezydent Krzysztof Żuk. Ratusz przypomina, że restauratorom i innym przedsiębiorcom jest teraz szczególnie ciężko, dlatego warto okazać im solidarność i zamówić coś ze swojego ulubio-

nego lokalu. – Pomoże nam to również urozmaicić czas spędzany w domu – przekonuje Marcin Kęćko, szef miejskiego Biura Rozwoju Turystyki. To jego podwładni wprowadzają oferty do bazy danych. Swoją ofertę można też przesłać samodzielnie ([zostanwdomu@lublin.eu](mailto:zostanwdomu@lublin.eu)). **(DRS)**



## 2 JEST CIĘŻKO? DZWOŃ DO PSYCHOLOGA

Dodatkowe linie telefonicznej pomocy psychologicznej uruchomione zostaną od dzisiaj w Centrum Interwencji Kryzysowej prowadzonym przez samorząd Lublina. Poza całodobowym telefonem zaufania (733 588 900) i linią psychologiczną (733 588 600) działającą w dni powszednie od godz. 7 do 19 uruchomione będą kolejne numery telefonów.

● W ramach porannego dyżuru (od godz. 7 do 13) wsparcia można szukać pod następującymi numerami. We wtorek: 796 681 435, w środę: 576 705 528, w czwartek: 534 803 933, w piątek: 534 803 920.

● W godzinach popołudniowych (od godz. 13 do 19) dyżury będą pełnione pod tymi numerami. We wtorek: 796 679 896, w środę: 576 704 832, w czwartek: 576 705 517, w piątek: 534 803 934. **(DRS)**

# Odkrycie na cmentarzu

**ARCHEOLOGIA** Niepozorny pagórek na cmentarzu parafialnym św. Agnieszki na Kalinowszczyźnie okazał się średniowiecznym, a może jeszcze starszym, kurhanem. Ziemny kopiec, który ponad dwadzieścia lat temu został wykorzystany jako podstawa pod pomnik będzie teraz obiektem szczegółowych badań

Dominik Smaga

**M**yli się ten, kto sądzi, że w Lublinie znamy już wszystkie obiekty widoczne gołym okiem. – Przeczy temu najnowsze odkrycie na terenie cmentarza parafialnego przy Kleberga – stwierdza Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków. – Wśród cmentarnych alejek i nagrobków udało się odnaleźć zapomniany zabytek.

Ziemny pagórek, mający 1,5 metra wysokości, jest tak niepozorny, że przez lata nikt nie podejrzewał, że może być czymś więcej niż kopczykiem. Ot, zwykła górka, która w latach 90. posłużyła za podstawę pod pomnik poświęcony polskiemu żołnierzoowi poległemu w walkach. Inaczej spojrzeli na to

archeolodzy. Uznali, że kopiec jest starszy od samego cmentarza i nie jest zwykłym pagórkiem, tylko miejscem pochówków.

– Wnioskowanie o grzebalnym charakterze kopca archeolodzy opierają na analogii z innymi znanymi z regionu kurhanami, porównując ich lokalizację, formę i wymiary – podkreśla Kopciowski. Zwraca uwagę na pierwszy przewodnik po Lublinie autorstwa Seweryna Sierpińskiego, wydany w roku 1839. Można tam znaleźć wzmiankę, że „za Augustyanami”, czyli dzisiejszym kościołem św. Agnieszki jest „dość wyniosła” mogiła, „na której wiatrak stał przed laty”. Zdaniem archeologów Sierpiński pisze właśnie o tym kopcu, który

oznaczony jest też na planie miasta z przełomu XVIII i XIX wieku.

– Pierwotne rozmiary kopca musiały być imponujące, gdyż biegnąca nieopodal alejka wyraźnie mija szerokim łukiem teren, na którym znajduje się obiekt – zauważa Kopciowski. Jego zdaniem kopiec mógł mieć nawet 3 metry wysokości, a jego podstawa miała średnicę nie mniejszą niż 18 metrów. – Zachowała się jedynie centralna część jego korpusu. Owalna podstawa uległa uszkodzeniu w wyniku podcinania zboczy podczas zakładania współczesnych grobów.

To dopiero początek zgłębiania wiedzy o znalezisku. – W celu dokładnego rozpoznania tego intrygującego zabytku archeologicznego,



Wnioskowanie o grzebalnym charakterze kopca archeolodzy opierają na analogii z innymi znanymi z regionu kurhanami, porównując ich lokalizację, formę i wymiary

FOT. MATERIAŁY WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW

jego zawartości oraz chronologii niezbędne będzie przeprowadzenie dalszych

specjalistycznych badań – podkreśla konserwator zabytków.

Badania, których termin na razie nie jest znany, będą podobne do tych, które prowadzono w Ogrodzie Saskim, gdzie na skraju parku znajduje się kopiec z kapliczką. Badacze przypuszczali, że kryje on pochówki z czasów epidemii cholery. – W Ogrodzie Saskim przebadano ćwiartkę kurhanu, a badania potwierdziły obecność pochówków cholerycznych. Są jednak przypuszczenia, że kopiec powstał na wcześniejszym kurhanie – mówi nam Dariusz Kopciowski. Podkreśla też, że w Lublinie mamy sporo kurhanów. – Są one skupione głównie w rejonie Zalewu Zemborzyckiego, gdzie jest ich 150. Mamy tam cztery cmentarzyska, z których trzy są wpisane do rejestru zabytków.

# Festiwale w czasach zarazy

**KULTURA** Pod dużym znakiem zapytania ogłaszane są gwiazdy tegorocznego festiwalu Inne Brzmienia, który ma się odbyć pod koniec czerwca, o ile do tego czasu ustanie zagrożenie koronawirusem. Odwołane są za to koncerty planowane na Arenie Lublin, w tym czerwcowy Rock Arena, której gwiazd nawet nie zaanonsowano

**N**ie przerywamy prac – zapewnia ekipa Warsztatów Kultury, które corocznie przygotowują Lublinowi cztery duże festiwale: czerwcowy Noc Kultury oraz Inne Brzmienia, lipcowy Carnaval Sztukmistrzów i sierpniowy Jarmark Jagielloński. – Ze względu na odległy termin naszych festiwali mamy nadzieję, że do czasu ich rozpoczęcia sytuacja w Polsce i na świecie ulegnie stabilizacji – stwierdzają Warsztaty w oficjalnym oświadczeniu, ale

jednocześnie przyznają, że tworzą „alternatywny plan” na wypadek konieczności odwołania festiwalu.

W tej atmosferze niepewności ogłaszane są nazwy kolejnych artystów mających wystąpić na scenie Innych Brzmień. Jedną z największych gwiazd ma być brytyjska grupa Godflesh, legenda industrialnego metalu oraz post metalu stawiana w jednym rzędzie z zespołem Ministry, który grał w Lublinie zeszłego lata.

Godflesh, o ile wystąpi, zobaczymy na scenie w piątek,

27 czerwca. Tego dnia mają zagrać także Kap Bambino, De Kift oraz The EX. Pierwszego dnia festiwalu, czyli w czwartek, w programie są koncerty 1984, Pochwalone, The Messthetics oraz Javva. O sobotnich koncertach wiadomo na razie tyle, że na patio Warsztatów Kultury zagra lubelska grupa [peru]. Na ostatni dzień festiwalu zapowiedziano jak dotąd dwa koncerty: William's Things oraz Yonatan Gat & Eastern Medicine Singers.

Dla fanów Carnavalu Sztukmistrzów iskrą na

dziei może być fakt, że organizatorzy festiwalu nie odwołali adresowanego do cyrkowców konkursu na plenerowy spektakl (pula nagród to 15 tys. zł) i jeszcze do 10 kwietnia zamierzają czekać na zgłoszenia. Największe szanse na to, że wirus nie odwoła imprezy mają miłośnicy sierpniowego Jarmarku Jagiellońskiego, którego tematem przewodnim ma być zielarstwo.

Już dziś wiadomo, że nie dojdzie do skutku koncert Rock Arena, który miał się odbyć na miejskim stadionie

14 czerwca. Jego organizator (Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji) nie zdążył nawet ogłosić listy artystów. MOSiR unieważnił też przetarg na sprzedaż biletów. Przetarg dotyczył nie tylko planowanej na czerwiec Rock Areny, ale też wrześniowego koncertu organizowanego tradycyjnie jako wydarzenie towarzyszące Europejskiemu Festiwalowi Smaku.

Jak czytamy w oficjalnym zawiadomieniu podpisanym przez prezesa MOSiR przetarg został unieważniony „z powodu odwoła-

nia zaplanowanych koncertów, które były objęte postępowaniem”. Czy to oznacza, że na stadionie nie będzie ani czerwcowej Rock Areny, ani wrześniowego koncertu? – Odwołany jest przede wszystkim koncert w czerwcu – odpowiada Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Jednak pracujemy nad tym, aby obydwie te koncerty mogły się odbyć w innych terminach w drugiej połowie bieżącego roku.

DOMINIK SMAGA

## Fundacja Biedronki wyróżniła ludzi z Białej Podlaskiej

Lubię ludzi – mówi Elżbieta Chaberska, znana w Białej Podlaskiej aktywistka i działaczka „Solidarności”. A Maciej Falkiewicz, malarz z Janowa Podlaskiego, dodaje: Bardzo sobie cenię spotkanie z ludźmi, którzy mają coś do powiedzenia.

To oni wystąpili w spotę promującym działania Fundacji Biedronki, który można zobaczyć w telewizji.

Zdjęcia nagrywano w Białej Podlaskiej. Fundacja powstała w tym roku. Ma pomagać osobom starszym i „przyczyniać się do poprawy jakości ich życia”. Na starcie dysponuje kwotą 50 mln złotych. Pierwszy projekt „Na codzienne zakupy” fundacja realizuje we współpracy z Caritas Polska. Seniorzy będą otrzymywać wsparcie w postaci 100 lub 150 zł miesięcznie na karcie do wykorzystania w sklepach sieci. W sumie ma z tego skorzystać 10 tys. seniorów, którym w zakupach i w codziennych zajęciach będą pomagać wolontariusze Caritasu.

– Zostałem poproszony do udziału w spocie i nie odmówiłem, bo fundacja współpracuje z Caritasem – przyznaje Maciej Falkiewicz, malarz i miłośnik koni z Janowa Podlaskiego.

– Gdy tylko spot się ukazał, rozdzwoniły się do mnie telefony z Polski i zagranicą – żartuje pan Maciej.

To Monika Rybaczewska, diecezjalny koordynator ds. wolontariatu przy Caritasie Diecezji Siedleckiej, zgłosiła kilka osób z powiatu bialskiego do udziału w filmiku promocyjnym.

– Z Biedronką współpracujemy już od trzech lat. Sieć wspiera nas żywnościowo, teraz również angażuje się w wolontariat na rzecz seniorów – tłumaczy Rybaczewska. – My też od kilku lat zwracamy uwagę na samotnych seniorów, którzy zasługują na godne życie. Kwalifikujemy osoby starsze do programu wsparcia fundacji Biedronki – zaznacza koordynatorka. – Fundacja dofinansowuje też różne projekty, na przykład wyjazdy czy integrację pokoleniową – precyzuje Rybaczewska. Jej zdaniem, Biała Podlaska została najbardziej doceniona ze wszystkich polskich miast.

– Myślę, że wpłynęły na to nasze projekty, które do tej pory zrealizowaliśmy – stwierdza na koniec nasza rozmówczyni.

**ZOBACZ FILM: [HTTPS://WWW.YOUTUBE.COM/WATCH?V=BM\\_WG8yCAs](https://www.youtube.com/watch?v=BM_WG8yCAs)**

**EWELINA BURDA**

## Dwie osoby w kwarantannie zbiorowej

**BIAŁA PODLASKA** Dwie osoby przebywają obecnie w miejscu kwarantanny zbiorowej w Białej Podlaskiej. Do tego celu wyznaczono internat Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 przy ulicy Piłsudskiego

**Ewelina Burda**

**T**o osoby, które wróciły z zagranicy i ze względów bezpieczeństwa nie chciały przechodzić kwarantanny z rodziną. Ma ona trwać 14 dni. W internacie przewidziano 50 takich miejsc oraz dodatkowych 10 dla służb mundurowych.

– U tych osób nie ma niepokojących objawów. Mieszkają w oddzielnych pokojach. Firma cateringowa dostarcza im posiłki trzy razy dziennie – mówi Artur Żukowski, kierownik referatu zarządzania kryzysowego w Urzędzie Miasta.

Miejsca pilnuje strażnik miejski. – Przekazuje m.in. posiłki – zaznacza Żukowski. Jest też pielęgniarzka, która sprawdza tym osobom temperaturę. – Wojewoda powinien skierować tutaj odpowiednio przeszkolony personel, bo tak mówi ustawa. To jeszcze nie nastąpiło. Ze swojej strony chcemy przeszkolić takie osoby – podkreśla kierownik.

Do tej pory wątpliwości interpretacyjne budziło m.in. to, jak należy traktować odpady z miejsc kwarantanny zbiorowej.

– W środę dostaliśmy od wojewody informację, że należy traktować je jak odpady komunalne – relacjonuje Żukowski.

Ale wciąż nierozstrzygnięta jest na przykład sprawa pralni.

*– Rozbieżność interpretacyjna dotyczy choćby prania pościeli. Bo nie wiemy, czy to ma być prane w pralniach przemysłowych, czy w szpitalnych. Ale nie możemy zawrzeć odpowiedniej umowy, bo nie jesteśmy podmiotem medycznym. Nie jesteśmy też kompetentni, aby to rozstrzygnąć – przyznaje kierownik referatu.*



Osoby przebywające w kwarantannie zbiorowej mają regularnie mierzoną temperaturę

FOT. PIXABAY

*wych, czy w szpitalnych. Ale nie możemy zawrzeć odpowiedniej umowy, bo nie jesteśmy podmiotem medycznym. Nie jesteśmy też kompetentni, aby to rozstrzygnąć – przyznaje kierownik referatu.*

Miasto zgłosiło się w tej sprawie do bialskiego szpitala. – Nasza placówka nie ma własnej pralni. Korzysta w tym zakresie z usług podmiotu zewnętrznego na podstawie umowy w sprawie zamówienia publicznego. Jednocześnie w ramach zawartej przez szpital umowy nie ma możliwości „przekazywania” do prania innego asortymentu niż „szpitalny” – podkreśla Magdalena Us, rzecznik

Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. – Z racji braku możliwości zawarcia umów w tych zakresach miasto może zwrócić się do podmiotów świadczących te usługi i z nimi bezpośrednio zawrzeć umowy – zaznacza rzecznik.

Szpital wskazał też samorządowi podmioty, z którymi ma zawarte umowy. Na razie miasto zakupiło pościel jednorazową, która może być utylizowana.

Przypomnijmy, że w powiecie bialskim wyznaczono jeszcze 3 miejsca zbiorowej kwarantanny: w Wisznicach, Leśnej Podlaskiej oraz w Międzyrzeczu Podlaskim. Znajdują się one w szkolnych internatach.

Za złamanie zasad kwarantanny grozi do 5 tys. zł grzywny. W Białej Podlaskiej i powiecie bialskim nie stwierdzono przypadku zakażenia koronawirusem.

## Kopiec już z ogrodzeniem. Złodzieje płotu nadal poszukiwani

**P**od koniec lutego złodzieje ogłocili kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei (powiat łukowski) z ogrodzenia. Dyrekcja muzeum zdążyła już je uzupełnić. A policja nie ustaliła jeszcze sprawców.

– Poszukiwania nadal trwają – przyznaje asp. szt. Marcin Józwiak, rzecznik łukowskiej policji. Skradzione 32 przesła były wykonane ze stali. Straty to ok. 4 tys. zł. Policję o kradzieży poinformowała dyrekcja Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, która sprawuje nadzór nad tym obiektem. Do

zdarzenia musiało dojść w nocy, ale niestety, teren nie jest monitorowany.

Przesła ogrodzeniowe zostały ustawione z przodu kopca w 2018 roku z inicjatywy ówczesnego dyrektora muzeum Macieja Cybulskiego. Ogrodzenie zostało wówczas sfinansowane m.in. przy wsparciu Fundacji Kronenberga City Banku oraz gminy Krzywda.

– Zamontowaliśmy już nowe ogrodzenie w miejscu skradzionego – zaznacza Beata Skwarek, obecna dyrektor placówki. – Wykonaliśmy też alejkę z lewej

strony wejścia na kopiec. Naprawiliśmy również, na ile było to możliwe, alejkę z prawej strony wejścia. Usunęliśmy krzewy – dodaje Skwarek.

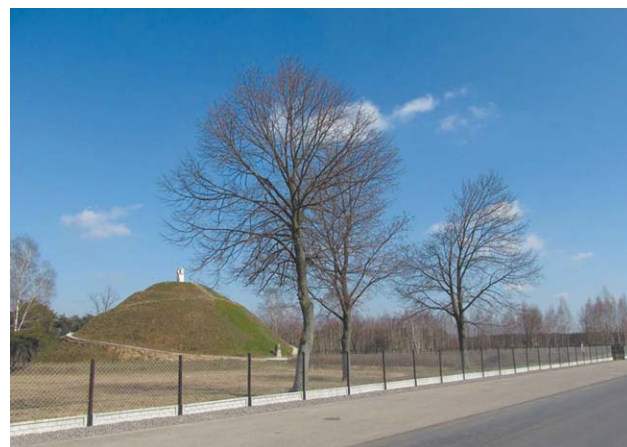
W jej ocenie prace były niezbędne, aby poprawić estetykę i bezpieczeństwo odwiedzających to miejsce. Muzeum stara się o dofinansowanie z RPO województwa lubelskiego na powołanie Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej.

– Chodzi o modernizację budynku Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, rewitalizację parku otaczającego muzeum

oraz renowację kopca w Okrzei – podkreśla dyrektor. Kopiec został usypany w latach 1932–1938 na cześć pisarza Henryka Sienkiewicza przez ludność z całej Polski, a nawet z zagranicy. Ma on 15 metrów wysokości, a średnica podstawy to 45 metrów. Na szczycie kopca znajduje ponad 2-metrowy pomnik noblisty, odsłonięty w 1980 roku. (EB)

Jest już nowe ogrodzenie przy kopcu Henryka Sienkiewicza w Okrzei

FOT. MUZEUM HENRYKA SIENKIEWICZA



## Odnaleźli 93-latkę

**S**zybkie i sprawne współdziałanie policjantów z Lublina i Kazimierza Dolnego doprowadziło do odnalezienia 93-letniej kobiety, która wyszła z domu w Lublinie w nieznanym kierunku. Sytuacja była o tyle groźna, że kobieta cierpi na zaniki pamięci i wymaga stałego podawania leków.

Dzięki informacji policjantów z Lublina i szybkiej reakcji kazimierskich funkcjonariuszy, kobieta została odnaleziona w busie jadącym do Kazimierza Dolnego. Trafiła pod opiekę lekarzy. (DW)

**POŻYCZKA  
OKEY**



### POŻYCZKI RATALNE

do **15000 zł** w **24** godziny  
na okres od **3** do **24** miesięcy. Bez sprawdzenia w BIK

### POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **1 500 zł** w **15** minut,  
na **30** i **60** dni.

**Dla nowych klientów pierwsza pożyczka  
ZA DARMO**

**LUBLIN, ul. Lubartowska 22**

**883 773 980**

in220 57

## PODZIEL SIĘ CHLEBEM

PODARUJ SWÓJ **1%**  
NA RZECZ OSÓB  
UBOGICH  
I BEZDOMNYCH

KRS: **0000135612**

ROZLICZ PIT **BEZPŁATNIE!**

► na stronie: [www.albert.lublin.pl](http://www.albert.lublin.pl)  
► w biurze Bractwa przy ul. Zielonej 3



TJ2220

## Posadzą prawie 21 mln drzew



Akcja sadzenia drzew w Nadleśnictwie Tomaszów

FOT. KAROL JAŃCZUK (ARCHIWUM)

Niemal 21 mln sadzonek planują posadzić w tym roku leśnicy w lubelskich lasach. W całej Polsce przybędzie 500 mln nowych drzew.

Akcja sadzenia rozpoczęła się na początku marca. Dyrekcja Lasów Państwowych przygotowywała się do tego od początku sezonu.

– W tym roku lubelscy leśnicy posadzą 21 mln drzew. Większość sadzonek to gatunki iglaste – sosna (9,8 mln), a także jodła (650 tys.), świerk (340 tys.) i modrzew (250 tys.). Sukcesywnie wzrasta ilość drzew liściastych, których udział od czasów II wojny światowej zwiększył się w naszym kraju niemal dwukrotnie. Tylko w tym roku lasy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie wzbogacą się o ponad 6,5 mln dębów szypułkowych, 1,1 mln

buków, 930 tys. olch, 780 tys. brzozy i 170 tys. dębów bezszypułkowych. Natomiast 170 tys. nowych drzewek to pozostałe gatunki biocenotyczne i domieszkowe: klon jawor, klon zwyczajny, lipa, wiąz czy czereśnia ptasia – mówi Ewa Pożarowszczyk, rzecznik prasowy RDLP.

Drzewa będą sadzone we wszystkich 25 nadleśnictwach. Łącznie tegoroczne nasadzenia obejmą ponad 3,1 tys. ha. Sadzeniem zajmą się pracownicy Zakładów Usług Leśnych.

Drzewa będą sadzone podczas tzw. kampanii wiosennej (marzec i kwiecień) oraz podczas kampanii jesiennej (wrzesień i październik).

W związku z epidemią koronawirusa w tym roku wszelkie akcje sadzenia lasu z udziałem uczniów zostały odwołane. (PAT)

## Ekstremalna Droga Krzyżowa wirtualnie



Ekstremalna Droga Krzyżowa 2018

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Nie będzie nocnej wędrówki i rozważań w samotności w trudnych warunkach, bo lubelska Ekstremalna Droga Krzyżowa została w tym roku odwołana. Współorganizator tej inicjatywy ks. Mirosław Ładniak zachęca natomiast do udziału w wirtualnej EDK. Transmisja już dzisiaj. – Epidemia koronawirusa i rekomendowane środki ostrożności, aby pozostać w domach sprawiły, że Ekstremalna Droga Krzyżowa w Lublinie została odwołana – zaznacza ks. Mirosław Ładniak. – Ale zapraszam wszystkich chętnych, którzy chcieli wybrać się na szlak EDK do stworzenia wirtualnej wspólnoty. Dzisiaj o godz. 19 w oparciu o rozważania przeznaczone na tegoroczną EDK zostanie odprawiona Droga Krzyżowa

w kościele św. Andrzeja Boboli na lubelskim Czechowie (w parafii, na czele której stoi ks. Mirosław Ładniak). – Zapraszam wszystkich do pozostania w domach i połączenia się przez transmisję on-line na stronie www.bobola.pl/bobola.tv. Transmisja będzie dostępna także na Facebooku – LUBLIN.EDK – wylicza ks. Ładniak. Transmisję z kościoła przy ul. Paderewskiego będzie można oglądać również za pośrednictwem naszej strony internetowej www.dziennikwschodni.pl. Na tegoroczną szóstą edycję lubelskiej Ekstremalnej Drogi Krzyżowej zapisało się wstępnie ponad 750 osób. Organizatorzy dla uczestników tegorocznej wędrówki szykowali łącznie 8 tras, w tym dwie nowe – kolejną po Lublinie i dodatkowo do Lubartowa. (AA)

# Zmiany w cenniku spraw ostatecznych

**BIŁGORAJ** Zmiany na cmentarzach komunalnych. Radni przegłosowali nowe stawki opłat. Dosłownie „nowe”, bo wprowadzono dodatkowe formy usług. Zamiast grobowca – miejsce na grobowiec

Agnieszka Dybek

Wśród na sesji radni wśród innych uchwał przegłosowali stawki opłat za korzystanie z cmentarzy komunalnych na terenie miasta: dwóch przy ul. Lubelskiej („Lapidarium” i Cmentarza Komunalnego) oraz przy ul. Stefana Batorego. Na tym ostatnim nie zmienia się nic. Miejsce grzebalne pod grób ziemny lub grób murowany pojedynczy dwupoziomowy to koszt 200 zł.

Inaczej będzie na Cmentarzu Komunalnym „Lapidarium”. Miejsce grzebalne z grobowcem pojedynczym dwupoziomowym – 3000 zł. Nisza na urnę 900 zł. To zostaje bez zmian. Podjęta uchwała wprowadza jeszcze „miejsce grzebalne na grób

pojedynczy dwupoziomowy” – 1000 zł.

*Jak tłumaczą władze miasta, powyższy zapis pozwoli na budowę grobu murowanego bezpośrednio przez firmę pogrzebową na zlecenie rodziny zmarłego. Dotychczasowa praktyka, czyli budowa grobów w całej kwaterze, wymagała od miasta zaangażowania dużych środków. Teraz miejsca będą oferowane i wykorzystywane sukcesywnie, w miarę potrzeb.*

Urzednicy szacują, że gotowych grobów jest jeszcze około 30. Miejsc oferowanych jako grzebalne powinno wystarczyć na kilka lat, jest ich dobrze ponad 200.

– Te 30 czy 40 tysięcy zł, jakie były potrzebne, by przygotować grobowce w kwaterze, nie są dla Biłgoraja jakąś bardzo istotną kwotą. Ale miasto musiało organizować przetarg na te prace, to wydłużało procedury. Na dodatek ten cmentarz jest na podłożu gliniastym, gdy padały ulewne deszcze woda zalewała przygotowane groby, trzeba ją było wypompowywać. Dlatego burmistrz zaproponował, żeby sukcesywnie oferować tylko miejsca grzebalne – wyjaśnia radny Jan Skrok, przewodniczący komisji budżetowej RM.

Miasto planuje, że pieniądze, które by musiało zainwe-

stować w przygotowanie grobowców wyda na dokończenie ogrodzenia „Lapidarium”.

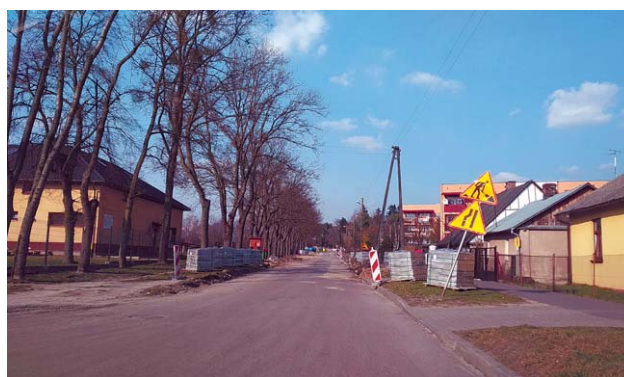
Komisja budżetowa opiniując projekt uchwały proponowała zmianę, jeśli chodzi o stawki obowiązujące na tak zwanym starym cmentarzu przy ul. Lubelskiej.

– To nekropolia, którą mieszkańcy darzą największym sentymentem. Dlatego zaproponowałem, by ujednolicić opłaty. Także i tu miejsce grzebalne na grób pojedynczy dwupoziomowy powinno kosztować 1000 zł, a nie jak jest teraz – 500 zł. Ten cmentarz jest już zamknięty, więc dajemy możliwość przekształcenia grobu ziemnego na grób murowany. Opłata będzie wynosić 500 zł – dodaje radny.

Burmistrz propozycję komisji budżetowej wprowadził jako autopoprawkę.

## Miasto będzie miało pierwsze rondo

**REJOWIEC** Po wielu miesiącach poszukiwania firmy, która podjęłaby się wykonania remontu, prace na ul. Zwierzyńskiego w Rejowcu ruszyły. I to był już ostatni czas, bo kilkanaście miesięcy poślizgu mogło skutkować utratą dofinansowania Drogowcy zabrali się do pracy i pierwsze efekty już widać. Pogoda sprzyja, więc rozbiora starych krawężników i chodnika posuwa się bardzo szybko. Obecna ulica ma 6 metrów szerokości i do skrzyżowania z ul. Szkolną po prawej stronie gruntowe pobocze. Niebawem to



Prace na ul. Zwierzyńskiego w Rejowcu ruszyły

FOT. ARCHIWUM

się zmieni, i to na całej, blisko półkilometrowej długości ulicy. Wykonawcy zlecono wycinkę drzew i przeniesienie przydrożnego krzyża oraz ogrodzenia na działkę bliżej budynku biblioteki. Powstanie zatoka postojowa z kostki betonowej na 15 miejsc, w tym dla osób niepełnosprawnych. Powstanie też pierwsze w historii Rejowca rondo – o średnicy blisko 18 metrów po szerokim obrysie i 8 metrów tuż przy wysepce. Będzie też chodnik, który zapewni dojazd do biblioteki i dodatkowe 37 miejsc parkingowych niedaleko przejścia dla pieszych. (WZ)

## Azoty produkują środek biobójczy

**PULAWY** Władze Zakładów Azotowych zawieszają spotkania, szkolenia i delegacje. Pracownicy zachęceni są do pracy zdalnej, a osoby opiekujące się dziećmi – do wykorzystywania urlopów na korzystniejszych warunkach. Uruchomiono również produkcję własnego środka biobójczego.

Puławskie Azoty dostosowują się do nowej sytuacji i wdrażają zasady, które mają ograniczać ryzyko zachorowań wśród załogi. Jak informuje spółka, by maksymalnie ograniczyć kontakty międzyludzkie zawieszono planowane spotkania i szkolenia, a delegacje odwołano. W tym samym celu przeformowano również część wewnętrznych procedur.

Sami pracownicy są zachęceni do pracy zdalnej, a osoby wychowujące dzieci w wieku od 8 do 12 lat – do

wykorzystania urlopu na korzystniejszych zasadach i pozostania w domach. W myśl tych zasad, za każdy dzień urlopu wykorzystanego do 25 marca, będzie im przysługiwało dodatkowe zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy finansowane na zasadzie zasiłku opiekuńczego.

Pracownicy ZA otrzymują również środki biobójcze na bazie nadtlenu wodoru. Za ich produkcję zabrała się Wytwórnia Nadtlenu Wodoru należąca do chemicznego kombinatu w Puławach. Środek odkażający tego rodzaju członkowie załogi otrzymują za darmo, do osobistego użytku. Ponadto, wewnątrz zakładu uruchomiono akcję informacyjną dotyczącą nowych wytycznych oraz zagrożeń związanych z koronawirusem SARS CoV-2. (OPR. RS)

## Powstanie Muzeum Rolnictwa

**GMINA RADZYŃ PODLASKI** Muzeum Rolnictwa w gminie Radzyń Podlaski? Plany stworzenia takiej placówki ma wójt Wiesław Mazurek.

Gmina kupiła już działkę w Bedlnie, na której ma powstać hala wystawowa. – Pracuję nad tym od 3 lat. Udało się zgromadzić ponad 100 eksponatów – precyzuje wójt. Przyznaje, że Bedlno to jego rodzinna wieś.

– Gdy byłem dzieckiem, pomagałem dziadkom i rodzicom w pracach polowych. Widziałem, ile zdrowia fizycznego i pomysowości trzeba mieć przy tych pracach. Dlatego z szacunkiem dla tych ludzi chciałybym zatrzymać tamte chwile – tłumaczy Mazurek.

100 eksponatów to głównie narzędzia rolnicze, które służyły w polu, ale również w gospodarstwie domo-

wym. – Zwracam się również z prośbą do mieszkańców gminy: proszę o kontakt, jeśli mają taki sprzęt i chcieliby przekazać go do muzeum – apeluje wójt.

W grę wchodzi albo bezpłatne przekazanie, albo użyczenie. Gmina może też kupić takie urządzenia. – Warto ocalić te rzeczy od zapomnienia, tak, aby nowe pokolenia mogły zobaczyć, jak pracowali nasi przodkowie. To przedłużenie naszej historii – uważa Mazurek.

Gmina planuje postawić halę i w niej zgromadzić eksponaty. Obecnie wójt organizuje zespół osób, które zajmą się przygotowaniami. Pierwotnym terminem otwarcia muzeum był maj, ale ze względu na zagrożenie epidemiologiczne tak data może się zmienić. (EB)

# Już widać efekty prac w Rotundzie Zamojskiej

**ZAMOŚĆ** Trwa rewitalizacja jednej z bardziej charakterystycznych budowli w mieście. Zwiedzający do zabytku związanego z tragicznymi wydarzeniami z historii miasta powinni wrócić jesienią

Projekt „Rewitalizacja Rotundy Zamojskiej” zakłada m.in. remont oraz prace konserwatorskie i restauratorskie, konserwację elementów oraz detali mających wartość historyczną, rozbudowę ekspozycji muzealnej poprzez wyposażenie jej w nowe plansze informacyjne, zdjęcia, filmy i prezentacje dotyczące tragicznej historii tego miejsca.

*Z myślą o osobach niepełnosprawnych zaplanowano likwidację barier architektonicznych i przygotowanie informacji w alfabecie Braille’a oraz wykonanie tyflograficznej (dotykowej) mapy obiektu.*

Rotunda Zamojska to charakterystyczna XIX wieczna budowla, która powstała jako działobitnia (stanowisko ogniowe dział), wchodząca w skład systemu obronnego Twierdzy Zamość. Jej historia sięga czasów, kiedy Zamość został włączony w granice Królestwa Kongresowego, czyli pod panowanie Rosji. Budowa-



Prace przy projekcie „Rewitalizacja Rotundy Zamojskiej” mają się zakończyć do 30 września

FOT. UM ZAMOŚĆ

no ją między 1825 a 1831 rokiem. Po kampanii wrześniowej w 1939 roku Niemcy rozstrzelali tu pojedyncze osoby, a później utworzyli więzienie śledcze zamojskiego gestapo. W 19 celach rozmieszczonych wokół dziedzińca trzymali głównie Polaków, Żydów i obywateli ZSRR.

Historycy wyliczają, że między 1940 a 1944 rokiem przez więzie-

nie przeszło ok. 50 tys. ludzi. Liczbę ofiar szacują na ok. 8 tys. Ostatnią egzekucję Niemcy przeprowadzili tu 21 lipca 1944 roku. W Muzeum Zamojskim przechowywane są zdjęcia dokumentujące chwile, gdy po wyzwoleniu na teren fortyfikacji weszli mieszkańcy. Widać ludzi stojących nad częściowo spalonymi ciałami pomordowanych. Miejsce traktowane jako pomnik-mauzo-

leum udostępniono do zwiedzania w 1947 roku.

W utworzonym Muzeum Rotundy odtworzono wygląd dawnych cel. Poszczególne zostały poświęcone ofiarom II wojny światowej.

Wykonawcy weszli na teren rotundy w połowie zeszłego roku. Do tej pory są za nimi m.in. prace budowlane w obrębie 8 cel od strony zachodniej. Robotnicy przemu-

rowali koronę murów, zrobili system izolacji sklepień i drenażowy odprowadzający wodę opadową ze sklepień w kierunku rzygaczy. Powierzchnia muru jest już oczyszczona, cegły są wzmocnione, a te w najgorszym stanie zastąpione nowymi.

Trwająca rewitalizacja to projekt o którego dofinansowanie miasto długo walczyło. Odwołania dotarły do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, który w 2017 roku przyznał Zamościowi rację i nakazał zarządowi województwa ponowne rozpatrzenie wniosku. Dwa lata temu urzędnicy informowali, że dostali blisko 7 milionów złotych. Już widać na co są wydawane.

Prace przy projekcie „Rewitalizacja Rotundy Zamojskiej” mają się zakończyć do 30 września.

Zadanie realizują dwie firmy: Lubren z Lublina odpowiedzialna za roboty budowlane w branżach budowlano-konstrukcyjnej i elektrycznej oraz prace konserwatorskie, a także firma „PAG” z siedzibą w Bogdanie. PAG wykonuje prace budowlane w branżach teletechnicznej i elektroenergetycznej.

(OPRAC. AGDY)

— P R O M O C J A —

[www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie](http://www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie)



## Zamów prenumeratę e-wydania Dziennika Wschodniego

● największy portal informacyjny

w województwie lubelskim

● bieżące wydarzenia z regionu

● ciekawe artykuły

● [www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie](http://www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie)

**dziennik**  
WSCHODNI.pl  
WSCHODNI

**KORONAWIRUS NA ŚWIECIE**

**Belgia: Pierwszeństwo dla młodych**

Choć Belgia ma jeszcze dużo wolnych łóżek na intensywnej terapii, władze są zdania, że trzeba się przygotować na najgorszy scenariusz, w którym ich zabraknie. Zdaniem szpitala uniwersyteckiego w Leuven, w sytuacji takiego samego stanu pacjentów pierwszeństwo mogą mieć młodszy.

**KE robi zapasy**

Komisja Europejska podjęła decyzję o utworzeniu strategicznych zapasów środków medycznych, takich jak respiratory i maski ochronne, aby pomóc krajom UE w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa.

**Niemcy: prawie 11 tys. zakażonych**

Instytut Roberta Kocha poinformował w czwartek, że zakażonych koronawirusem w RFN jest 10 999 osób,

co oznacza wzrost zidentyfikowanych zachorowań o 2 801 przypadków w stosunku do dnia poprzedniego. Media niemieckie podają, że liczba zgonów wzrosła z 28 do 31.

**Holandia: 18 nowych zgonów**

Liczba zakażeń koronawirusem w ciągu ostatniej doby wzrosła w Holandii o 409 - do 2460. 18 osób zmarło, podnosząc łączną liczbę zgonów do 76 - poinformował w czwartek Krajowy Instytut Zdrowia Publicznego i Środowiska (RIVM).

**Szwajcaria: gwałtowny wzrost zainfekowanych**

Badania pod kątem koronawirusa dały wynik pozytywny u 826 pacjentów w ciągu ostatniej doby; jest też 12 nowych zgonów - poinformowało w czwartek szwajcarskie Federalne Biuro Zdrowia Publicznego (BAG). To największy dotąd dzienny wzrost przypadków Covid-19 w tym kraju.



Prawie 86 tys. pacjentów wyzdrowiało. Zdecydowana większość z nich jest w Chinach

# WHO: Zakażenia głównie w Europie i Bliskim Wschodzie

**A**ktualnie na świecie jest 125 tys. zakażeń wywołanych koronawirusem SARS-CoV-2, głównie w Europie i Bliskim Wschodzie - wynika z najnowszych danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Trzecie ognisko pandemii rozwija się w USA.

W sumie od wybuchu epidemii w Chinach w grudniu 2019 r. do czwartku rano zarejestrowano na świecie ponad 220 tys. przypadków tego zakażenia oraz ponad 10 tys. zgonów. Jednocześnie prawie 86 tys. pacjentów wyzdrowiało. Zdecydowana większość z nich jest w Chinach.

- Aktualnie na świecie jest 125 tys. zakażeń wywoła-

nych koronawirusem SARS-CoV-2. Chodzi o osoby, które wciąż są zainfekowane tym patogenem i jeszcze go nie zwalczyły. Spośród tych pacjentów 118,4 tys., czyli 95 proc., wykazuje jedynie łagodne lub umiarkowane objawy zakażenia. Jedynie u 6,8 tys. chorych dolegliwości są poważne lub wręcz krytyczne - informuje WHO.

Zdecydowana większość aktualnych zakażeń jest w Europie i na Bliskim Wschodzie, gdzie rozwijają się dwa największe ogniska pandemii. Trzecie duże ognisko rozwija się w USA.

W Europie najbardziej dramatyczna sytuacja jest wciąż we Włoszech, gdzie zarejestrowano dotąd 36 tys.

zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 oraz 3 tys. zgonów. Minionej doby zmarło aż 475 chorych. W Hiszpanii jest już 15 tys. zakażonych i 638 zgonów, w Niemczech - odpowiednio ponad 123 tys. i 28, a we Francji - ponad 9,1 tys. i 264. W Polsce do czwartku rano zarejestrowano 305 zakażeń i 5 zgonów.

W Iranie odnotowano dotąd prawie 18 tys. zakażeń oraz ponad 1,1 tys. zgonów. Na ten kraj przypada 90 proc. wszystkich zakażeń na Bliskim Wschodzie, których w sumie jest około 20 tys. Przybywa zakażeń w USA. Do tej pory odnotowano tam prawie 10 tys. infekcji koronawirusem oraz 155 zgonów.

W Chinach epidemia wygasła. W ciągu ostatniej doby nie wykryto tam żadnej lokalnej infekcji koronawirusem. Odnotowano w tym okresie 34 nowe zakażenia, ale dotyczą one jedynie osób, które przyjechały z zagranicy.

Dyrektor Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedros Adhanom Ghebreyesus apeluje, żeby poszczególne kraje na świecie podejmowały kompleksowe działania walki z pandemią, polegające głównie na wykrywaniu zakażeń, testowaniu, izolowaniu chorych i leczeniu oraz śledzeniu możliwych transmisji infekcji.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI/PAP

## Brytyjski rząd: nie ma planów zamknięcia Londynu



**B**rytyjski rząd nie planuje w związku z epidemią koronawirusa odciąć Londynu od świata, zamknąć całkowicie komunikacji publicznej w stolicy ani używać wojska do utrzymywania porządku w kraju - zapewnił w czwartek rzecznik rządu.

- Nie przewiduje się żadnych ograniczeń w podróżowaniu do i z Londynu - oświadczył rzecznik. Dodał też, że za utrzymywanie ładu i porządku w kraju odpowiada w dalszym ciągu policja i nie ma planów użycia do tego celu wojska.

Była to odpowiedź na spekulacje, które się pojawiły po podanej przez ministerstwo obrony informacji o dwukrotnym zwiększeniu - do 20 tys. - liczby rezerwistów, którzy mają pozostawać w gotowości w związku z rozprzestrzenianiem się epidemii koronawirusa.

Ponadto w czwartek rano władze miejskie Londynu poinformowały o ograniczeniu transportu publicznego w stolicy - nawet 40 stacji metra zostało albo już zamkniętych albo będzie zamkniętych w najbliższych

dniach, od piątku wyłączona zostanie jedna z linii metra i nie będzie nocnych kursów, zaś od poniedziałku autobusy będą jeździć według rozkładu sobotniego. Ponadto w następnych dniach mogą być wprowadzone dalsze restrykcje.

W środę wieczorem brytyjski premier Boris Johnson wskazując, że w Londynie epidemia koronawirusa rozwija się szybciej niż w pozostałej części kraju, nie wykluczył żadnych działań mających na celu jej zatrzymanie.

Tymczasem jak podała Reuters powołując się na źródła w branży, sieci supermarketów oczekują wsparcia policji, aby utrzymać porządek. Pomimo wezwań rządu, jak i samych sklepów, by nie robić nadmiernych zapasów żywności i innych kluczowych towarów, wielu klientów to właśnie robi i w czwartek w niektórych supermarketach doszło do przepychanek i awantur.

W środę większość brytyjskich sieci supermarketów wprowadziła dalsze restrykcje co do liczby produktów żywnościowych oraz artykułów higienicznych, które można jednorazowo kupić.

## Rząd chce wydłużyć umowy o roboty budowlane

**M**inisterstwo Infrastruktury zamierza włączyć do pakietu osłonowego dla przedsiębiorców zapis dotyczący możliwości wydłużenia umowy o roboty budowlane na czas trwania zagrożenia epidemicznego. Branżowi eksperci popierają projekt, ale ich zdaniem to nie wystarczy.

Z szacunków Prawo.pl wynika, że w 2019 roku wartość rynku zamówień publicznych wyniosła 202 mld złotych. Zamówienia na roboty budowlane stanowią aż 46 proc. tej kwoty. Ze względu na stan pandemiczny zaburzeniu ulegają łańcuchy dostaw. Dodatkowo firmy budowlane notują odpływ podwykonawców ze względu na zamknięcie granic i masowe zwolnienia lekarskie.

Obecne przepisy prawa zamówień publicznych dopuszczają zmianę umowy w przypadku wystąpienia nieprzewidzianej sytuacji. Problem stanowi natomiast wykazanie, że w konkretnym przypadku pandemia koronawirusa wpłynęła na opóźnienie, przerwę w pracy

czy wzrost kosztów. Kwestią dyskusyjną pozostaje też okres wydłużenia umowy. Stąd rządowy pomysł nowego przepisu, który wejdzie w skład tzw. pakietu osłonowego dla firm.

Propozycja resortu infrastruktury zakłada, że umowy o roboty budowlane zawierane w trybie zamówień publicznych mają zostać przedłużone o czas trwania zagrożenia epidemicznego, które rozpoczęło się w sobotę 14 marca. Przepis ma zacząć obowiązywać od 1 kwietnia tego roku.

W opinii Jana Stylińskiego, prezesa Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa jest to krok w dobrą stronę, gdyż „pozwoli na spokojnie rozstrzygać inne spory między wykonawcami, a zamawiającymi, które z pewnością się pojawiają”. Z kolei dr Wojciech Hartung w rozmowie z Prawo.pl wskazuje, że planowane rozwiązanie może być niewystarczające, ponieważ ma charakter wyrwykowy - dotyczy wyłącznie robót budowlanych.

KURIER PAP

## Polskie szybkie testy na koronawirusa będą jesienią

**N**aukowcy z Małopolskiego Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego są bliscy wypracowania bardzo szybkich testów na obecność koronawirusa. - Być może już jesienią takie testy będą dostępne - powiedział w czwartek wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. - Każdego dnia zbiera się sztab zarządzający sytuacją kryzysową i każdego dnia pan minister Szumowski przedstawia prognozy. Jak do tej pory te prognozy sprawdzają się z naprawdę imponującą dokładnością - przekonywał Gowin w Polskim Radiu 24.

Pytany, jak długo potrwa kryzys i jak będzie głęboki, odparł, że „prognozy są różne”. - Nikt do końca nie wie, jak wirus będzie zachowywał się np. w sytuacji zmiany pogody. Wiadomo, że w temperaturze powyżej 20 stopni jego aktywność maleje. Nie ginie, ale przestaje być aż tak groźny. Musimy się liczyć także z tym scenariuszem najgorszym, który bierze pod uwagę np. rząd brytyjski, czyli trwaniem epidemii aż do wiosny 2021 r. - podkreślił.

Dodał, że „wstrzymanie działań dużych sektorów gospodarki na okres dłuższy niż kilkutygodniowy byłoby bardzo trudne do przetrzymania dla całej polskiej gospodarki”.

- Na razie zakładamy, że tym scenariuszem realistycznym jest powrót do normalnego funkcjonowania po świętach wielkanocnych, ale musimy być przygotowani także na trudniejsze scenariusze. W tej chwili eksperci z różnych obszarów, nie tylko zarządzania kryzysowego, pracują nad alternatywnymi rozwiązaniami - poinformował szef MNiSW.

Wicepremier wspominał także o pracach naukowców nad szczepionką na koronawirusa. Jak podkreślił, polscy naukowcy wchodzi w skład międzynarodowych zespołów. - Natomiast Małopolskie Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a konkretnie pan prof. Krzysztof Pyrc, najlepszy polski wirusolog, są bliscy wypracowania szybkich testów na koronawirusa. Być może już jesienią takie polskie bardzo szybkie testy będą dostępne - powiedział.

PAP - NAUKA W POLSCE

# Mamy pandemię. Co dalej?

Najnowszy koronawirus jest epidemiologicznym zagrożeniem dla całego świata. Nie jest on już taki sam, jaki był kilka tygodni temu – granice państw zostają zamknięte, loty między krajami zawieszone, sytuacja na rynkach finansowych pogarsza się z dnia na dzień, a wielu z nas musi poddać się licznym ograniczeniom, niektórzy gwałtownej izolacji.

## Ewolucyjne zasady gry

Wirus SARS-CoV-2 to najnowszy członek rodziny koronawirusów. Rodzina ta jest całkiem spora, na przykład również wiele z wirusów powodujących zwyczajne sezonowe przeziębienie to koronawirusy.

Ostatnio najgłośniejsze o koronawirusie zrobiło się w 2003 roku, kiedy to w południowych Chinach wybuchła epidemia SARS-CoV powodując ponad 8 tysięcy zachorowań i między innymi dzięki intensywnym wysiłkom Światowej Organizacji Zdrowia nie rozprzestrzeniła się poza Chiny i Hong-Kong.

W 2012 roku kolejny koronawirus - MERS-CoV, trafił na czołowe strony gazet, kiedy na Półwyspie Arabskim zanotowano gwałtowny wzrost liczby zachorowań na wcześniej nieznaną chorobę wirusową. Skończyło się na ponad tysiącu zachorowań w różnych krajach Bliskiego Wschodu oraz drugim ognisku epidemii w Korei Południowej, ale ten koronawirus również nie spowodował globalnej pandemii.

## Dlaczego teraz jest inaczej?

Z ewolucyjnego punktu widzenia wirusy, tak jak wszystkie organizmy, chcą wyprodukować jak najwięcej potomstwa w następnych pokoleniach. Żeby to osiągnąć wirus musi trzymać się przynajmniej dwóch ewolucyjnych zasad.

Pierwsza zasada jest taka, że wirus musi szybko namnożyć się w naszym organizmie, omijając wyszukane mechanizmy obronne naszych systemów odpornościowych. Namnażając się jest mu łatwiej przeskoczyć z osoby na osobę i kontynuować reprodukcję. Jednak zbyt duże namnożenie wirusa może mieć śmiertelny efekt dla osoby, którą jest nim zakażona, ograniczając możliwości transmisji.

Dlatego druga zasada jest taka, że wirus nie może być za bardzo śmiertelny, bo wtedy zatapia statek, którym płynie. Zarówno SARS-CoV jak i MERS-CoV nie trzymały się drugiej z tych zasad, bo charakteryzowały się stosunkowo wysokim poziomem śmiertelności (ok 10 proc. w przypadku SARS i nawet 30 proc. w przypadku MERS).

Najnowszy SARS-CoV2 jest ewolucyjnie dużo mądrzejszy, bo potrafi nie tylko efektywnie podróżować z osoby na osobę (jedna zakażona osoba przekazuje go średnio 2-4 innym osobom), ale również ma dużo mniejszą śmiertelność niż jego poprzednicy (obecnie szacowaną między 0,7 proc. - 2,0 proc.). To sprawia, że dużo trudniej go zatrzymać.

## Effekt motyla

Epidemia SARS-CoV-2 rozpoczęła się na targu zwierzęcym Huanan w Wuhan w Chinach na początku grudnia

2019 roku. Z kolei badanie, w którym porównano informację genetyczną różnych koronawirusów sugeruje, że najbliższym spokrewnionym z SARS-CoV-2 jest inny wirus znaleziony u nietoperzy.

Niestety, nie rozwiązują to zagadki odnośnie pochodzenia SARS-CoV-2, bo sekwencje te nie są wystarczająco podobne, a raporty sugerują, że na targu w Wuhan sprzedawanych było wiele zwierząt, ale nie było wśród nich nietoperzy. Z kolei inna analiza sekwencji białkowych różnych koronawirusów pokazuje, że inżynieria genetyczna takiego wirusa w laboratorium jest bardzo mało prawdopodobna i najprawdopodobniej wyewoluował on z blisko spokrewnionych koronawirusów wśród zwierząt. Dlatego najbardziej prawdopodobną hipotezą genezy SARS-CoV-2 jest bardziej skomplikowana droga wirusa rozpoczynająca się od nietoperza, przez inne zwierzę (być może luskowca), kończąca na człowieku na targu Huanan w Wuhan w zimie 2019 roku. Jedno kichnięcie zwierzęcia powodujące zatrzymanie światem - to najlepszy możliwy książkowy przykład tzw. efektu motyla.

## Jak walczyć z epidemią?

Choroby zakaźne mają to do siebie, że ich dynamika jest do pewnego stopnia przewidywalna. Gdy nowusienki wirus rozpoczyna swoją „przygodę” w populacji, przyrost osób zakażonych wzrasta najpierw wykładniczo. W zrozumieniu przyrostu wykładniczego pomaga stara przypowieść o mędrcu w Indiach, który wynalazł grę w szachy. Władca był tak zachwycony nową grą, że zaproponował mędrcom wybranie nagrody. Mędrzec poprosił o położenie jednego ziarenka ryżu na pierwszym polu, dwóch na kolejnym i podwajanie liczby ziaren, aż zapelną wszystkie pola szachownicy. Władca, początkowo odbierając tę prośbę jako objaw skromności, szybko zorientował się, że całkowita liczba ziaren wielokrotnie przekracza jego zasoby ryżu (18 trylionów ziaren).

Założmy zatem, że każda osoba zakażona wirusem

sem będzie przekazywać tego wirusa dwóm kolejnym osobom; wtedy w teoretycznej nieskończonej populacji liczba zakażonych po dwóch tygodniach wyniesie ponad 8 tysięcy osób, ale po trzech tygodniach już miliard.

Oczywiście w rzeczywistości populacji tak gwałtowny przyrost nie potrwa za długo, bo po jakimś czasie zabraknie osób podatnych na infekcję – ich liczba zacznie maleć z czasem (np. dzięki wyrobionej odporności) i z każdym dniem wirus będzie zakażać coraz mniej nowych osób, aż ich zabraknie. W końcu wszyscy zakażeni wyzdrowieją nabierając odporności (zakładając, że każdy przeżyje) i fala epidemiologiczna dobiegnie końca.

## Dystansowanie społeczne w walce z pandemią

Najpotężniejszą bronią w walce z chorobami zakaźnymi są szczepionki, ponieważ redukują one liczbę osób podatnych na infekcję w populacji. Co zrobić, gdy szczepionek nie ma? Wtedy jedyną naszą bronią są metody, które redukują transmisję wirusa między zakażonymi i te metody ogólnie nazywa się dystansowaniem społecznym.

Idea polega na ograniczeniu kontaktów między ludźmi, przez co przerywamy łańcuchy transmisji wirusa i opóźniamy wzrost liczby zakażonych osób. Przykładem takich działań jest ograniczanie godzin pracy, praca zdalna przez telefon lub internet, zamykanie lokali gastronomicznych i miejsc publicznych, zamykanie żłobków, przedszkoli i szkół, a nawet zawieszanie transportu publicznego i przymusowe kwarantanny.

Takie działania są kluczowe we wcześniejszej fazie epidemii, ponieważ wykładniczy przyrost osób chorych jest ogromnym wyzwaniem dla służby zdrowia, która możliwości ma ograniczone.

Dlatego ograniczając kontakty między ludźmi rozkładamy epidemię w czasie i pozwalamy służbie zdrowia nadążyć z leczeniem chorych, których liczba dalej będzie wzrastać, ale wolniej. Drugim argumentem jest też zyskanie czasu – spowolnienie epidemii na kilka tygodni daje organom państwa czas na reakcję, redystrybucję środków i zasobów, i lepsze przygotowanie się do działania.

## To naprawdę działa

Skąd wiemy, że to działa? Klasycznym tego przykładem jest wykres liczby zachorowań z pandemii grypy H1N1 (zwanej hiszpanką) z 1918 roku z dwóch miast USA, z których w jednym (St. Louis) wprowadzono zamknięcie szkół stosunkowo szybko, a w drugim (Philadelphia) nie, co przełożyło się na zupełnie inny wykres wzrostu liczby zachorowań.

Bardzo podobną dynamikę widzimy w przypadku obecnej pandemii koronawirusa, na przykład porównując dwie prowincje we Włoszech: Lodi, gdzie wprowadzono restrykcje stosunkowo szybko, bo już 23 lutego, i Bergamo, gdzie wprowadzono je dopiero 8 marca. Dane o liczbie zachorowań z obu prowincji pokazują, że ich wzrost w Bergamo jest dużo szybszy.

Analizy danych z Wuhan w Chinach, gdzie zostały wprowadzone drastyczne metody dystansowania społecznego, pokazały, że w ciągu jednego tygodnia współczynnik reprodukcji R0 SARS-CoV-2 zredukowano z ponad 2 do około 1, zatrzymując przyrost wykładniczy. Podobne efekty obserwujemy w innych krajach azjatyckich, które bardzo poważnie podeszły do pandemii, mocno ograniczając kontakty z osobami zarażonymi.

## Po pierwsze diagnostyka

Jedną z największych nieświadomych w przypadku

pandemii COVID-19 jest odsetek osób, które przechodzą chorobę bez objawów. Dlatego najważniejszym elementem walki z koronawirusem powinna być diagnostyka. Szybki i powszechnie dostępny test na obecność wirusa po pierwsze pomógłby w oszacowaniu rzeczywistej śmiertelności COVID-19.

Dużo osób obawia się, że obecne szacunki są zawyżone, jako że nie biorą one pod uwagę wielu osób, u których infekcja odbywa się bezobjawowo (może być to nawet 20 proc. osób zakażonych) lub na tyle łagodnie, że takie przypadki nie są zgłaszane.

W Korei Południowej władze na dużą skalę testują obywateli, przez co są w stanie szybko wykrywać nowe infekcje i zapobiegać ich rozprzestrzenianiu się. Singapur z kolei poddaje restrykcyjnej kwarantannie osoby, u których wykryto koronawirusa, płacąc im zasiłek zdrowotny, przy czym opuszczenie kwarantanny wiąże się z dużą karą finansową.

## Kiedy szczepionka?

Największą nadzieją na powstrzymanie pandemii jest szczepionka, której niestety nie mamy. Mamy jednak prototypy, na przykład dzięki wcześniej wstrzymanym pracom nad szczepionką przeciwko SARS-CoV.

Obecnie kilkadziesiąt firm na całym świecie bierze udział w szczepionkowym wyścigu przeciwko SARS-CoV-2. Prace idą zaskakująco szybko, ale głównym problemem są badania kliniczne, które wymagają od szczepionkowych kandydatów procedur, których nie da się przyspieszyć ze względów bezpieczeństwa.

Pierwsze testy na ludziach (tzw. pierwsza faza kliniczna) jednej z kandydatek na szczepionkę rozpoczęły się w poniedziałek 16 marca, ale najbardziej czasochłonna będzie trzecia faza testów klinicznych, podczas której

podczas

które j

szczę

pionkę

testu-

j e

się na dużej grupie ochotników.

Żeby taki test przejść, szczepionka musi okazać się zarówno bezpieczna jak i relatywnie efektywna, a z tym różnie bywa. Na końcu szczepionki trzeba wyprodukować na dużą skalę, co też jest ogromnym wyzwaniem. Optymistyczne analizy mówią o 12-18 miesiącach, zanim szczepionka stanie się ogólnodostępna.

Jednak zanim pojawi się szczepionka, jest nadzieja na lek antywirusowy. Najbardziej obiecującym kandydatem obecnie jest Remdesivir, który – podobnie jak inne leki antywirusowe – blokuje replikację wirusa. Lek ten jest już w zaawansowanym stadium testów, częściowo dlatego, że został pierwotnie zaprojektowany jako lek na wirusa Ebolę, ale okazał się bardziej skuteczny przeciwko koronawirusom. Już w przyszłym miesiącu powinniśmy się dowiedzieć więcej o skuteczności tego leku. Byłaby to szczególnie dobra wiadomość dla pacjentów z grupy wysokiego ryzyka, czyli osób starszych i cierpiących na inne schorzenia.

## Jaka przyszłość?

Z dużą dozą pewności możemy powiedzieć, co się nie wydarzy. Na pewno zagrożenie koronawirusem prędko nie minie. Po pierwsze wszystkie dane wskazują na to, że w Europie jesteśmy dopiero w wykładniczej fazie wzrostu liczby zachorowań. To oznacza, że – nawet pomimo poważnych interwencji – liczby zakażonych oraz chorych mogą dalej w najbliższych dniach wzrastać.

Z badań klinicznych i epidemiologicznych wiemy, że od styczności z wirusem do pierwszych symptomów choroby mija od kilku do kilkunastu dni, a od objawów do końca choroby nawet kilka tygodni.

Dlatego nawet jeżeli epidemia wirusa została faktycznie mocno spowolniona, to i tak przez jakiś czas chorych będzie nadal przybywać.

Po drugie nawet jeżeli w następnych kilku miesiącach uda się opanować koronawirusa i przywrócić względną normalność, SARS-CoV-2 nie minie i prawdopodobnie COVID-19 stanie się kolejną chorobą sezonową, przenosząc się między porami roku z północnej półkuli na południową i vice versa.

To oczywiście tylko spekulacje, ale najprawdopodobniej dopiero wraz z wejściem na scenę szczepionki powróci świat, jaki pamiętamy sprzed kilku tygodni.

**RAFAŁ MOSTOWY,**  
**BIOLOG CHOROBY ZAKAŻNYCH**  
Małopolskie Centrum  
Biotechnologii Uniwersytetu  
Jagiellońskiego  
Stowarzyszenie Rzecznicy  
Nauki



## Rekord goni rekord

**ILIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH** MKS Padwa Zamość jako pierwsza z drużyn zdobyła pół tysiąca bramek w sezonie. Gola numer 500 rzucił dla zamościan Łukasz Szymański

**D**okonał tego w ostatnim spotkaniu ligowym z AZS UW Warszawa. Drużyna trenera Marcina Czerwonki pokonała stołecznych 26:21 prowadząc do przerwy 13:7. Po tej wygranej MKS Padwa wskoczyła na trzecie miejsce w tabeli. Wyżej są tylko prowadzący w rozgrywkach grupy C I ligi KPR Legionowo oraz drugi ORLEN Upstream Czuwaj Przemyśl. Oba zespoły rozegrały jednak jedno spotkanie nie mniej. Mecz z zespołem z Warszawy był okazją do bicia kolejnych rekordów. I tak, liczbę 100 goli w sezonie przekroczył Paweł Puskarski. Szczypiornista powiększył swój dorobek strzelecki o sześć trafień osiągając liczbę 101. Tym samym popularny „Puskin” zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców. Tyle samo bramek zdobył drugi w rankingu Kamil Ciok z KPR Legionowo. Należy jednak zaznaczyć, że piłkarz dokonał takiego wyczynu w 14 spotkaniach. Zamościanin swój dorobek zgromadził zaś w dwóch meczach więcej. Liderem klasyfikacji snajperów jest z wynikiem 110 goli Sebastian Włoskiewicz z KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski. Strzelec zagrał w 16 meczach. W pierwszej piątce znalazł się jeszcze drugi z zawodników

z naszego regionu Marcin Stefaniec. Rozgrywający AZS AWF Biała Podlaska zdobył 96 bramek w 15 spotkaniach. W dwudziestce są jeszcze trzej gracze z regionu. Na 13. pozycji plasuje się Hubert Obydź z Padwy. Zawodnik żółto-czerwonych wystąpił w 16 meczach i rzucił 71 goli. Lokatę niżej, również po 16 rozegranych spotkaniach, jest Mateusz Flont z Azotów II Puław. Puławianin ma na koncie 67 trafień. Dwudziestkę zamyka kolejny zamościanin Łukasz Orlich z 60 trafieniami na koncie w 16 meczach. Mecz z AZS UW Warszawa był rekordowym pod względem liczby straconych bramek do przerwy. W starciu z akademikami zamościanie dali sobie rzucić zaledwie siedem goli. To najlepszy wynik w sezonie. Z kolei 21 straconych goli w meczu to wyrównanie wyniku z pierwszej kolejki. Wówczas podopieczni trenera Czerwonki pokonali na wyjeździe NLO SMS ZPRP Kielce 32:21. Zamościanie mogą pochwalić się również kolejnym rekordem. Po 16 meczach obecnego sezonu mają na koncie już 38 punktów. W ubiegłorocznych rozgrywkach, kiedy występowali w roli beniaminka I ligi zajęli wysokie piąte miejsce, zgromadzili 36 punktów. **(GROM)**



Drużyna z Zamościa obecny sezon ma bardzo udany  
FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/PADWA ZAMOŚĆ

# Europejskie puchary na Globusie?

**ENERGA BASKET LIGA** Przedwczesne zakończenie sezonu stało się faktem. Start Lublin został wicemistrzem Polski

**Z**dnem 12 marca cała koszykarska Polska stanęła z powodu koronawirusa. Dla wielu klubów to niecodzienna sytuacja, w której wszyscy na razie poruszają się po omacku. Wszyscy czekali już tylko na decyzję koszykarskiej centrali, która ogłosiła zakończenie obecnego sezonu. I w środę, jedyna możliwa w tych smutnych okolicznościach, decyzja zapadła. – Nie wierzę w możliwość dalszego rozgrywania tego sezonu. Wirus bardzo mocno rozprzestrzenił się po całym świecie. Stanowi ogromne zagrożenie dla zawodników, trenerów, kibiców i nas samych. Poza tym wielu graczy już opuściło Polskę, a krajowi zawodnicy przebywają w domach i bardzo dobrze, bo to jest okres, gdzie należy spędzać czas z rodziną. I nawet gdybyśmy mieli wznowić rozgrywki, to przecież nie zrobimy tego z marszu, bo koszykarze muszą po przerwie wrócić do optymalnej dyspozycji. Nie będziemy ich narażać na doznanie ewentualnego urazu. Drużyny trzeba sklasyfikować. Należy pamiętać, że większość klubów ma sponsorów i partnerów w postaci jednostek samorządowych. One przyznają pieniądze za zrealizowanie danych zadań. I mówiąc brutalnie, jeżeli byśmy nie sklasyfikowali sezonu, to kluby nie byłyby w stanie rozliczyć się ze swoich zadań – powiedział w rozmowie z portalem sportowefakty.pl Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Związku Koszykówki.

Co to oznacza dla Startu? „Czerwono-czarni” zgromadzili w 22 kolejkach 39 pkt, tyle samo co Anwil Włocławek. W tabeli podawanej na stronie EBL Start widnieje na trzecim miejscu, ponieważ przegrywa z włocławianami gorszy stosunkiem zdobytych punktów do tych straconych. Tabela była jednak układana na podstawie bezpośrednich wyników spotkań, a więc Start jest drugi. Podopieczni Davida Dedka na początku grudnia ubiegłego roku rozbili we własnej hali Anwil aż 96:71.



Podopieczni Davida Dedka na początku grudnia ubiegłego roku rozbili we własnej hali Anwil aż 96:71  
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

„Czerwono-czarni” oczywiście na razie nie trenują i nie zanoszą się, że wrócą do zajęć. W Lublinie nie ma już obcokrajowców. Pierwszy wyjechał Martins Laksa, który własnym samochodem pojechał na Łotwę. W sobotę natomiast do USA polecieł Brynton Lemar, Tweety Carter oraz Jimmie Taylor. Klub na razie jeszcze z nikim nie rozwiązał kontraktów, ale w obecnej sytuacji było jasne, że obcokrajowcy dostali zgodę na taką podróż.

Warto wspomnieć, że ciekawie wygląda również kwestia zgłoszeń pol-

skich ekip do europejskich pucharów. Miejsce na podium pozwoli Startowi uzyskać kwalifikację do Koszykarskiej Ligi Mistrzów lub FIBA Europe Cup. Pytanie jednak, czy lubelski klub skorzysta z okazji, aby podjąć rywalizację z europejską czołówką. – Po zakończeniu sezonu zasiadziemy do rozmów ze sponsorami oraz władzami samorządowymi. Jako ewentualni medaliści jesteśmy zobligowani do startu w europejskich pucharach. Chcielibyśmy się w nich jak najlepiej zaprezentować – mówi Arkadiusz Pelczar.

**KAMIL KOZIOL**

## Milik na wylocie z Napoli

**PIŁKA NOŻNA** Koronawirus storpedował świat sportu i od kilkunastu dni w czołowych europejskich ligach nie rozgrywane są żadne spotkania. Mimo to wciąż pojawiają się kolejne spekulacje na temat letnich transferów

Zacznijmy od Arkadiusza Milika, który według światowych mediów kolejny raz ma być na wylocie z Napoli. Polak może nie przedłużyć umowy z zespołem spod Wezuwiusza, która wygasa 30 czerwca 2021 roku i według dziennika „Corriere dello Sport” jego dni na półwyspie apenińskim mają być policzone. Prezes neapolitańczyków, Aurelio De Laurentis chce zatrzymać w składzie Polaka i według doniesień miał zaofiarować my cztery miliony euro za jeden sezon gry w zespole. Problemem wydają się więc nie finanse, a konkurenci do gry w linii ataku. Milik o miejsce w podstawowej jedenastce musiałby walczyć z Driesem Mertensem, który także negocjuje nowy kontrakt, a dodatkowo do Neapolu latem ma wrócić Andrea Petagna, obecnie wypożyczony do SPAL.

Jak wyliczył portal fantacalcio.it Milik zdobywa bramkę średnio co 121 minut, ale nie jest doceniany przez swój klub. Dlatego Reprezentant Polski wyraził gotowość wysłuchania ofert z innych lig, by po przenosinach stać się pierwszoplanową postacią w zespole. Według portalu transfermarkt.de konkurencyjne kluby aby mieć u siebie Milika będą musiały wyłożyć 40 mln euro. Dlatego należy sądzić, że latem chętnych na zatrudnienie Polaka nie powinno brakować. Latem powinien „ruszyć” kolejny odcinek transferowej sagi Garetha Bale’a. Plotki na temat odejścia Walijszka z ekipy „Królewskich” trwają już od kilkunastu miesięcy i wiele wskazuje na to, że latem znów będzie o tym głośno. Według najnowszych doniesień

hiszpańskich mediów choć Bale ma ważny kontrakt do końca czerwca 2022 roku to być może już latem zmieni barwy klubowe. I to za darmo. Taki ruch, choć nie zasiliby bezpośrednio klubowego budżetu, pozwoliłby „Królewskim” zaoszczędzić około 17 milionów euro rocznie, które w ramach pensji pobiera 30-latek. Walijszyk latem otrzymał ostatnią szansę na udowodnienie swojej przydatności do zespołu, ale jego statystyki nie powalają. Bale w 18 spotkaniach zdobył tylko trzy bramki i zanotował dwie asysty. W związku z tym najbliższego lata nikt nie ma już protestować w sprawie sprzedaży Bale’a tym bardziej, że po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, Bale będzie musiał rywalizować o jedno z trzech miejsc na boisku dla graczy spoza Europy.

Na spory zastrzyk gotówki liczą natomiast w Barcelonie. Katalończycy mieli podjąć decyzję o tym, że zespół już niebawem opuści Samuel Umtiti. Mistrz świata z 2018 roku od dłuższego czasu nie potrafi wywalczyć sobie miejsca w podstawowym składzie „Blaugrany” choć wejście do zespołu miał imponujące. Niestety po serii wielu kontuzji, Umtiti zaczął przegrywać rywalizację z Gerardem Pique oraz Clementem Lengletem. Jak podaje hiszpański „Sport” walkę o reprezentanta Francji stoczą Arsenal oraz Manchester United. Media spekulują, że większe szanse na transfer mają Czerwone Diabły, jednak Kanonierzy nie złożą broni i wezmą udział w licytacji. Cena? Barcelona ma żądać 130 mln euro, ale taka kwota wydaje się mało realna.



Arkadiusz Milik wciąż nie przedłużył kontraktu z Napoli i być może latem zmieni klub

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

# Największy sukces w historii

**ROZMOWA** z Markiem Lembrychem, prezesem Lubelskiego Związku Koszykówki i wiceprezesem Polskiego Związku Koszykówki

• W środę oficjalnie ogłoszono zakończenie sezonu w Energa Basket Lidze. Stelmet Enea BC Zielona Góra został mistrzem Polski. Dla kibiców w regionie dużo ważniejszą informacją jest srebrny medal dla Startu Lublin. Jak pan przyjął tę decyzję?

– To dla mnie wielka radość. Jest to duży sukces Startu, największy w historii lubelskiej koszykówki. Muszę jednak podkreślić, że „czerwono-czarni” uczciwie zapracowali na ten wynik. Duże słowa podziękowania należą się wszystkim, którzy przyczynili się do wywalczenia srebrnego medalu – zawodnikom, sztabowi szkoleniowemu, lekarzom, fizjoterapeutom oraz działaczom. Teraz przed lubelskim klubem olbrzymie wyzwanie, jakim będzie kolejny sezon. Kiedyś przecież koronawirus się skończy i wszyscy wrócimy do koszykarskich hal. A wtedy Start będzie już postrzegany jako silny zespół, a nie jako pretendent do czołowych miejsc.

• Zakończenie rozgrywek w tym momencie i sklasyfikowanie drużyn według bieżącej tabeli było bardzo trudną decyzją dla całego zarządu Polskiej Ligi Koszykówki. Czy dało się rozwiązać to w inny sposób?

– To jest jedna z takich decyzji, po której zawsze ktoś będzie niezadowolony. Myślę jednak, że był to słuszny ruch, bo zwyciężył element sportowy. Nikt nie był w stanie przewidzieć tego, że koronawirus spowoduje taki

paraliż rozgrywek. Nawet przepisy FIBA nie były na to gotowe. Kończąc rozgrywki zarząd PLK dał klubom odechnąć i ułatwił im przeprowadzenie procedur związanych z zamknięciem sezonu.

• Start zajmując drugie miejsce zdobył kwalifikację do europejskich pucharów. Pytanie tylko czy do Koszykarskiej Ligi Mistrzów, czy do FIBA Europe Cup?

– Tego nikt nie jest pewien. FIBA i Euroliga zawiesiły swoje rozgrywki i na razie wszyscy czekają na rozwój sytuacji. Jedno jest pewne. Start uzyskał prawo gry w europejskich pucharach. Pytanie tylko, czy lublinianie z niego skorzystają. To będzie ich decyzja. Trzeba pamiętać, że inaczej przygotowuje się do sezonu zespół, który ma walczyć na dwóch frontach, a inaczej drużynę, która ma rywalizować tylko w krajowych rozgrywkach. Każdy dzień przynosi mnóstwo zmian, dlatego wszelkie spekulacje na razie nie mają sensu. Przecież niedawno gruchnęła informacja, że Polska może wystąpić w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Turnieje kwalifikacyjne mogą się nie odbyć, a wtedy nasz kraj zakwalifikuje się do Igrzysk dzięki ósmemu miejscu w ostatnich mistrzostwach świata. Inna sprawa, że wciąż nie jest wiadome, czy uda się przeprowadzić zmagania w Japonii.

• Czy polskie kluby przetrwają finansowo epidemię koronawirusa?

– Wierzę, że tak. Myślę, że problem mogą mieć kluby oparte na finansowaniu przez spółki Skarbu Państwa. Mam

nadzieję jednak, że liga koszykarska jako całość na tym nie ucierpi. Liczę, że dotychczasowi sponsorzy ligi pozostaną przy baskecie. Lubelskie zespoły w dużej mierze były wspierane przez lokalne samorządy. W naszym regionie współpraca w zakresie sportu pomiędzy władzami Lublina i Urzędem Marszałkowskim układała się wyśmienicie. Efektem tego jest srebrny medal dla koszykarzy Startu.

• Pan jako prezes Lubelskiego Związku Koszykówki po tym sezonie czuje dumę? Srebro Startu, czwarte miejsce koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin, występ juniorów Startu w finałach mistrzostw Polski U-20. Lista sukcesów jest imponująca.

– Czuję wielką dumę i mam olbrzymi szacunek do wszystkich ludzi związanych z lubelską koszykówką. Wykonali olbrzymią pracę. Czuję jednak też spory niedosyt, bo mieliśmy znakomite zespoły w kategoriach U-18 i U-16. Niestety, z powodu epidemii koronawirusa nie było im dane zaprezentować się na arenie ogólnopolskiej.

• Na koniec chciałbym zapytać, jak pan radzi sobie z ograniczeniem aktywności fizycznej. Wszyscy teraz najlepiej, żebyśmy pozostali w domach...

– Moja recepta jest bardzo prosta. Siedzę przed ekranem laptopa i oglądam najlepsze akcje z meczów koszykarskich. Wszystkim życzę dużo zdrowia.

ROZMAWIAŁ  
KAMIL KOZIOL



FOT. MIROSLAW TREMBECKI/ARCHIWUM

## Element szkoleniowy najważniejszy

**EKSTRALIGA RUGBY** Najwcześniej Edach Budowlani Lublin powrócą do rozgrywek w maju. Wszystko jednak zależy od decyzji PZ Rugby, który czeka na działania Światowej i Europejskiej Federacji Rugby

Taki wariant byłby dla nas do przyjęcia – przekonuje Jacek Zalejarz, prezes Edach Budowlani Lublin. Wyznacznikiem dla decyzji Polskiego Związku Rugby będą dwa mecze reprezentacji Polski w Rugby Europe Trophy z Litwą na wyjeździe 18 kwietnia i tydzień później w Siedlcach z Ukrainą. – Jeśli nie będzie już przeciwwskazań związanych z zagrożeniem koronawirusem i oba spotkania zostaną rozegrane, to byłibyśmy w stanie zaakceptować i tak zaplanować nowy terminarz aby spokojnie dokończyć rozgrywki ekstraligi – tłumaczy Zalejarz. Na razie, oprócz rozgrywek krajowych, Rugby Europe ogłosiło zawieszenie wszystkich swoich meczów i turniejów międzynarodowych do 15 kwietnia. Być może już w nadchodzącym tygodniu poznamy pierwsze decyzje



Do wtorku Edach Budowlani Lublin mają zawieszony wspólne treningi

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

zje na temat przyszłości rozgrywek w Europie i na świecie.

Do wtorku Edach Budowlani Lublin mają zawieszony wspólne treningi.

Zawodnicy pracują indywidualnie. W pierwszy weekend marca zespół rozegrał

pierwszą kolejkę rundy rewanżowej. Na boisku przy ul. Krasińskiego pokonał Orkana Sochaczew 10:6 przegrywając do przerwy 0:3. Po tej wygranej drużyna zmniejszyła stratę do zespołu z Sochaczewa do sześciu punktów. Lublinianie nadal zajmują przedostatnią pozycję w tabeli, wyprzedzając tylko ostatnią Arkę Gdynia. Rundę wiosenną lublinianie chcą potraktować jako czas specjalny. – Myślę, że w porównaniu do pierwszej części sezonu mamy mocniejszą drużynę. Powrócił doświadczony Wojciech Brzezicki, jest też Piotr Wiśniewski. Mamy również młodych zawodników. Zespół bardzo solidnie pracował na siłowni okres przygotowawczy. Mamy konkretny program pracy na rundę rewanżową. Kładziemy nacisk na element szkoleniowy. Zamierzamy ogrywać zawodników, prze-

widujemy także rotację na poszczególnych pozycjach. Jeśli w odpowiednim momencie rozgrywki nie zostaną wznowione zaplanowany program szkoleniowy po prostu nam się rozjedzie – tłumaczy Zalejarz.

Od kilku tygodni lubelski klub ma sponsora strategicznego. Jest nim firma Edach Sp. z o.o., która podpisała pięcioletni kontrakt i weszła w nazwę klubu. Edach Budowlani Lublin mają ambitny plan. – Sponsor nie narzucił nam terminu w którym mamy osiągnąć sportowy sukces. Sami jednak czujemy taką potrzebę, żeby w ciągu trzech lat powrócić na medalowe podium w lidze. Taki okres wydaje nam się najbardziej optymalny. Nie wykluczamy również wariantu wcześniejszego bądź późniejszego – prognozuje prezes Edach Budowlanych Lublin.

(GROM)

## KRAJ I ŚWIAT

## Buffon chce grać dalej

Bramkarz Gianluigi Buffon na razie nie myśli o zakończeniu kariery. 42-letni Włoch pełni aktualnie rolę zmiennika Wojciecha Szczęsnego w Juventusie. Gdy jednak dostaje szanse gry, z reguły mimo zaawansowanego wieku nie zawodzi. W tym sezonie rozegrał siedem spotkań, w których wpisał siedem bramek.

## Rakitić odejdzie z Barcelony

Ivan Rakitić rozgrywa prawdopodobnie ostatni sezon dla FC Barcelony. Chorwat ma wrócić do Sevilli, z której trafił w 2014 roku do Katalonii. Duma Katalonii gotowa była sprzedać pomocnika już zimą. Wstępne zainteresowanie wyrazili Juventus Turyn oraz Manchester United. Stara Dama zaoferowała nawet za pomocnika 42 mln euro, jednak oferta mistrza Włoch została odrzucona. W Andaluzji Rakitić występował w latach 2011-2014. Łącznie dla klubu z Sanchez Pizjuan rozegrał 149 meczów, w których strzelił 32 gole.

## Jaszka opuści Zagłębie

Bartłomiej Jaszka w sezonie 2020/21 nie poprowadzi już szczypiornistów Zagłębia Lubin. Jego wygasający kontrakt nie zostanie przedłużony. Były reprezentant Polski może zmienić pracodawcę w PGNiG Superlidze. Miedziowi zapracowali na tytuł rewelacji sezonu 2019/20, pomimo znacznie odmłodzonego składu utrzymali miejsca w czołowej ósemce do momentu zawieszenia rozgrywek Superligi. Jaszka może trafić do MMTS Kwidzyn gdzie ma zastąpić Dmytro Zinzuka.

## W Paryżu tenis jesienią

Organizatorzy wielkoszlemowego turnieju tenisowego Rolanda Garrosa 2020 poinformowali, że z powodu rozprzestrzeniania się koronawirusa zdecydowali się przenieść paryski turniej na jesień. Rywalizacja w głównej drabince potrwa w dniach 20 września – 4 października. Decyzja władz Francuskiej Federacji Tenisowej oznacza spore zmiany w kalendarzu ATP i WTA. Na wrzesień były planowe pierwsze imprezy w ramach azjatyckiej jesieni oraz Puchar Lavera i mecze Pucharu Davisa. Teraz rozgrywany na macie Roland Garros odbędzie się zaledwie tydzień po zakończeniu wielkoszlemowego US Open 2020, który odbywa się na kortach twardych. Na lipiec jest planowany Wimbledon, a na przełomie lipca i sierpnia turniej olimpijski w Tokio.

**Multi Multi (19.03), godz. 14**  
8, 12, 13, 17, 28, 35, 37, 38, 40, 48, 50, 51, 56, 58, 61, 63, 64, 68, 79, 80. Plus 48.  
**Multi Multi (18.03), godz. 21.40**  
4, 6, 19, 21, 24, 27, 29, 30, 35, 38, 44, 49, 51, 56, 59, 70, 74, 76, 77, 78. Plus 30.  
**Mini Lotto (18.03)**  
2, 7, 28, 32, 40.  
**Ekstra Pensja (18.03)**  
4, 5, 10, 24, 35 – 2.  
**Ekstra Premia (18.03)**  
1, 6, 21, 25, 26 – 3.  
**Kaskada (19.03), godz. 14**  
1, 2, 4, 5, 8, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 20.  
**Kaskada (18.03), godz. 21.40**  
6, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 19, 20, 21, 23, 24.  
**Super Szansa (19.03), godz. 14**  
2, 1, 4, 9, 1, 9, 3.  
**Super Szansa (18.03), godz. 21.40**  
3, 4, 7, 2, 5, 7, 2.



Do tej pory Maraton w naszym mieście odbył się siedem razy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

# Bieganie musi poczekać

**LEKKOATLETYKA** Z powodu pandemii koronawirusa zaplanowany na 10 maja Ósmy Maraton lubelski został przełożony. Podobny los spotkał także dwie inne imprezy organizowane przez Fundację Rozwoju Sportu – Czwartą Dychę do Maratonu i biegi dla najmłodszych

Maraton Lubelski z każdym kolejnym rokiem cieszy się coraz większą popularnością. W poprzedniej edycji wzięło w nim udział 660 osób. Jego zwycięzca okazał się Rafał Czarnecki z Bliżyna, który już po raz piąty w historii był najlepszy w Maratonie Lubelskim. Biegacz pokonał trasę 42 kilometrów i 195 metrów w czasie 2 godz. 42 min. i 40 sek. Za ledwie o 15 sek. wolniejszy był Artur Jendrych ze Świdnika, a podium ze stratą niemal 6 min. zamknął Robert Świecak ze Zwoli Poduchownej.

Natomiast wśród pań triumfowała Iryna Masnyk

z Ukrainy, która poprawiła własny rekord z ubiegłego roku w rywalizacji kobiet i dobiegła do mety po 2 godz. 56 min. i 29 sek. Niemal 12 min. później finiszowała druga z pań – Lidia Czarnecka z Bliżyna. Trzecią kobietą na mecie była lublinianka Aneta Ściuba, która uzyskała czas o niemal 20 min. słabszy od triumfatorki.

W tym roku termin Maratonu Lubelskiego został zaplanowany na 10 maja. Tradycją stało się natomiast, że zanim w naszym mieście dochodzi do rywalizacji w Maratonie Lubelskim, wcześniej biegacze uczestniczą

w zawodach mających na celu pomoc w przygotowaniu się do tego wydarzenia – „Dychach do Maratonu”. W tym sezonie odbyły się już trzy takie imprezy, kolejna planowana była na 5 kwietnia. – W związku z ogłoszeniem pandemii koronawirusa i wprowadzeniem stanu epidemiologicznego w Polsce, a także w trosce o zdrowie nas wszystkich z przyczyną informujemy, że biegi dla dzieci Przez metry po kilometry, Czwartą Dychę do Maratonu, a także 8. Maraton Lubelski nie odbędą się we wstępnie zaplanowanych terminach – czytamy

na profilu facebookowym Maratonu Lubelskiego.

Czy nowa data obu imprez została ustalona? – Nie wiedząc jak długo utrzyma się stan zagrożenia trudno na chwilę obecną wybiegać w przyszłość, tworząc dalsze plany biegowe. Jednak nie tracimy energii i z pewnością jeszcze nie raz w tym roku spotkamy się na lubelskich trasach – dodają organizatorzy zapewniając jednocześnie, że opłaty za oba biegi zostały zamrożone, a w przypadku rezygnacji poszczególni uczestnicy otrzymają wpłacone pieniądze z powrotem.

## Szykują pomoc

**SPORT I MEDIA** Jak informuje „Rzeczpospolita”, według nieoficjalnych źródeł Ministerstwo Sportu pracuje nad ustawą mającą wesprzeć polski sport, który mocno ucierpiał na skutek koronawirusa

Sport na całym świecie zmagają się ze sporymi problemami. Wszystko z powodu epidemii koronawirusa, przez który większość państw wstrzymała jakieśkolwiek rozgrywki. A brak meczów oznacza chociażby brak wpływów z biletów czy praw telewizyjnych. Nie inaczej jest w Polsce. Problem ten został poruszony w rządzie. Aktualnie mają trwać prace koncepcyjne nad ustawą, która ma wesprzeć branżę sportową. Chodzi oczywiście między innymi o pomoc finansową. Nie tylko kluby będą mieć problemy, ale także krajowe federacje. Polski Związek Piłki Nożnej już poniósł straty, bo musiał odwołać dwa marcowe mecze towarzyskie, które miały się odbyć w Polsce. Zbigniew Boniek jednak się tym nie martwi. – Nie wiem, czy to będzie 15, czy 20 milionów złotych, to w tej chwili są drobnostki. My jako związek prowadzimy dobrą politykę, jesteśmy mocnym związkiem, mamy wiele projektów. Mamy zaplecze finansowe i jeżeli takie przypadki się zdarzają, to sobie z tym poradzimy – mówił prezes PZPN w Polsacie Sport. – Trzeba byłoby jednak zastanowić się, na czym ta pomoc ma polegać, bo jeżeli jakikolwiek klub myśli, że pomoc i wsparcie ma polegać na tym, żeby „dosypać” trochę pieniędzy klubom, aby te mogły płacić obcokrajowcom, którzy nie grają w piłkę to wszyscy się mylą, łącznie z prezesem Mioduskim. Jeżeli są pewne akcje, które ze względu na wirus, zostały wstrzymane przez klub, wówczas jesteśmy otwarci na wspólne działanie – tłumaczy.

## Wreszcie są w domu

**SIATKÓWKA PLAŻOWA** Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin) i Katarzyna Kociołek w środę wróciły do Polski

Przypomnijmy, że o sprawie informowaliśmy już kilka dni temu. Turniej w Australii został odwołany praktycznie w ostatniej chwili, kiedy już większość uczestników pojawiła się na miejscu. – Sezon na tę chwilę zawieszony, FIVB podjęło decyzję o przełożeniu/ odwołaniu turniejów w Australii i Meksyku. Ale są sprawy ważne i ważniejsze. Na tę chwilę „utknęliśmy” w Australii i czekamy na dalszy rozwój sytuacji. Przykre, że po tylu miesiącach ciężkiej pracy nie możesz tego przełożyć na tak oczekiwany pierwszy turniej, ale teraz najważniejsze jest zdrowie nasze, naszych najbliższych i tak naprawdę całego społeczeństwa. Także #zostanwdomu, dbajcie o siebie i o innych, a my mamy

nadzieję, że szybko do domu wrócimy – przekazały portalowi sportowefakty.pl Katarzyna Kociołek i Kinga Wojtasik. Organizacja powrotu trochę trwała, ale polskiej parze oraz towarzyszącemu sztabowi szkoleniowemu ostatecznie udało się wrócić do kraju. Reprezentantki Polski w środę wylądowały na warszawskim lotnisku Okęcie. – Cóż to była za podróż... wymęczeniu, ale najważniejsze, że z uśmiechami na twarzach i że już w Polsce! A za to chcielibyśmy podziękować Polskiemu Związkowi Piłki Siatkowej, a w szczególności wiceprezesowi Ryszardowi Czarneckiemu, Oldze Nowakowskiej i Maćkowi Gawłowskiemu oraz @flylot za projekt #lotdodomu. Dziękujemy, że pomogliście nam wrócić do domku. Teraz czeka nas 14

dni kwarantanny, a wszystkich zachęcamy do tego, żeby zostali w domu! Trzymajmy się razem, ale osobno – napisała Kinga Wojtasik na swoim Instagramie. Koronawirus mocno skomplikował kwestię kwalifikacji olimpijskich w siatkówce plażowej. Przypomnijmy, że impreza w Australii miała być jednym z ich elementów. Wcześniej do skutku nie doszły także turnieje w Xiamen, Yangzhou i Bandar Abbas. Przełożony został również turniej w meksykańskim Cancun. Być może jednak FIVB w porozumieniu z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim zmieni zasady kwalifikacji do zawodów w Tokio. Na tę chwilę jednak w światowej federacji nikt jeszcze nie podjął wiążących decyzji.

KAMIL KOZIOL



Kinga Wojtasik (druga z lewej) i Katarzyna Kociołek oraz ich ekipa

FOT. INSTAGRAM KINGI WOJTASIK

## Anglia nie gra do maja!

### PIŁKA NOŻNA

Angielski związek piłki nożnej w czwartek podjął decyzję, że rozgrywki zostaną zawieszone do 30 kwietnia

**W** czwartek doszło do telekonferencji między 20 klubami Premier League. Zapadła decyzja, że rozgrywki zostaną zawieszone przynajmniej do końca kwietnia.

– Wspólnie staramy się znaleźć rozwiązanie, aby sezon 2019/2020 został wznowiony, kiedy sytuacja będzie bezpieczna dla wszystkich stron. Popieramy decyzję UEFA w sprawie przełożenia mistrzostw Europy, dzięki temu mamy terminy, aby zakończyć krajowe rozgrywki. Jednocześnie terminy zakończenia rozgrywek zostały przesunięte – czytamy w komunikacie zamieszczonym na portalu sky-sports.com.

Według informacji angielskich mediów sezon piłkarski w tym kraju ma potrwać nie dłużej niż do 30 czerwca. Jeżeli rozgrywki wystartują w maju, to licząc także Puchar Anglii drużyny będą musiały się przygotować na mecze co trzy dni. Większość klubów musi jeszcze pojawić się na boisku dziewięć razy. Niektórzy mają jednak do rozegrania 10 kolejek. Ostatnie spotkanie o punkty w Premier League rozegrano 9 marca.

Jeżeli nie uda się dokończyć sezonu 2019/2020 to rozgrywki mogą zostać uznane za nieważne. W tej sytuacji nikt nie spadnie z ligi, a awans wywalczą dwie najlepsze drużyny z drugiego poziomu: Leeds i West Bromwich. To oznacza jednak także, że nie zostanie przyznany tytuł mistrzowski, a do Ligi Mistrzów awansują te same ekipy, co w poprzednim sezonie.

(LUKISZ)

# Na razie wszystko zgodnie z planem

**SPORT** Już 24 lipca powinny rozpocząć się Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Czy impreza dojdzie do skutku? Organizatorzy i MKOl na razie przekonują, że tak. Nie tylko sportowcy mają jednak duże wątpliwości

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**T**o sytuacja bez precedensu. Z powodu epidemii koronawirusa ucierpiał rozgrywki sportowe na całym świecie. Nie grają w: NBA, piłkarskiej Lidze Mistrzów, a niedawno UEFA zdecydowała, że mistrzostwa Europy w piłce nożnej zostaną przesunięte o rok.

Tymczasem według organizatorów Igrzyska Olimpijskie w Tokio nie zostaną zakłócone. – Nasze stanowisko jest zgodne z planem, że Olimpiada odbędzie się w bezpieczny sposób – powiedział dyrektor generalny Tokio 2020 Toshiro Moto.

– Zdrowie wszystkich osób zaangażowanych w przygotowania do igrzysk to nasz najważniejszy problem. Podejmuje wszystkie działania, w celu ochrony bezpieczeństwa i interesów sportowców i trenerów. Jesteśmy wspólnotą olimpijską, dlatego wspieramy się nawzajem w dobrych i trudnych czasach – dodawał z kolei Thomas Bach, prezydent MKOl.

Organizatorzy wystosowali także komunikat w sprawie igrzysk. – Do rozpoczęcia zawodów pozostały ponad cztery miesiące, dlatego nie ma potrzeby podejmowania teraz żadnych, drastycznych decyzji. Wszelkie spekulacje w tym momencie przyniosą efekt odwrotny do zamierzo-



Organizatorzy na razie zapewniają, że Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio rozpoczną się zgodnie z planem

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

nego – czytamy w komunikacie.

– MKOl zachęca sportowców do dalszego przygotowywania się do Olimpiady w Tokio. Będziemy nadal wspierać sportowców, konsultując się z nimi i ich odpowiedziami Narodowymi Komitetami Olimpijskimi oraz dostarczając im najnowsze informacje i zmiany, które są dostępne dla sportowców na całym świecie na stronie internetowej Athlete365 oraz za pośrednictwem odpowiednich Narodowych Komitetów Olimpijskich i Międzynarodowych Federacji – wyjaśniają organizatorzy.

W ostatnich dniach wielu polskich sportowców musiała przerywać treningi i wracać do kraju. W tym gronie był Paweł Fajdek z Agrosu Zamość, który wraz z resztą kadry przebywał w Portugalii. Malwina Kopron z AZS UMCS Lublin od stycznia trenowała w Stanach Zjednoczonych. Na szczęście jej także udało się wrócić do kraju. Na razie wszystkich czeka kwarantanna. Z USA wracał także Marcin Lewandowski, który skomentował najnowsze doniesienia na temat Letnich Igrzysk Olimpijskich na portalu WP Sportowefakty.

– Na pierwszym miejscu jest zdrowie mojej rodziny, moich dzieci, moje własne. A dalej ewentualnie przyjemności, czyli sport – wyjaśnia lekkoatleta. – Zapewnia. – To niemożliwe, by impreza odbyła się w normalnym terminie. Jeszcze kilka dni temu byłem bardzo pozytywnie nastawiony i wierzyłem, że mimo wielkiego zamieszania wszystko dobrze się skończy. Teraz jednak coraz więcej wskazuje na to, że tak nie będzie. Myślę, że nie ma co robić tego za wszelką cenę – dodaje reprezentant Białoczerwonych.

### CO Z KWALIFIKACJAMI?

Jednym z głównych problemów, z jakim zmagają się organizatorzy zawodów w Tokio są kwalifikacje w poszczególnych dyscyplinach. Obecnie tylko 57 procent z nich zostało rozstrzygniętych. Co będzie z resztą? Pojawiają się różne pomysły. Międzynarodowa Federacja Koszykówki rozważa chociażby rezygnację z zaplanowanych na czerwiec turniejów kwalifikacyjnych. W takim wypadku prawo gry w Japonii uzyskałyby najwyżej sklasyfikowane zespoły z mistrzostw świata. A tak się składa, że w tym gronie są także polscy koszykarze, którzy na mundialu w Chinach zajęli ósme miejsce. Ostatni raz Białoczerwoni mieli okazję zagrać na igrzyskach w Moskwie w 1980 roku.

## Igrzyska w Tokio? Czarno to widzę

**ROZMOWA Z** Leszkiem Duneckim, uczestnikiem Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie i prezesem Lubelskiego Związku Lekkiej Atletyki



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

• Organizatorzy Letnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio na razie przekonują, że impreza odbędzie się zgodnie z planem. Z powodu koronawirusa sportowcy musieli jednak przerwać przygotowania i w pośpiechu wracać do kraju. Jak pan ocenia szanse na rozpoczęcie zawodów według wstępnych planów?

– Szczerze mówiąc na dzień dzisiejszy czarno to widzę. Na razie nikt nie chce zaogniać sytuacji, organizatorzy próbują tonować nastroje, ale na pewno jest wiele rzeczy, które trzeba będzie rozwiązać. Z powodu koronawirusa nie mogą normalnie odbywać się kwalifikacje. Naprawdę sporo zawodników i zawodniczek nie uzyskało jeszcze prawa startu w Tokio. Jak sobie z tym poradzić? Na razie trudno powiedzieć. Obecnie, kto jest pewny kwalifikacji, ten się cieszy. Reszta zastanawia się co będzie dalej.

• Czy w obecnej sytuacji możliwe jest w ogóle optymalne przygotowanie do zawodów?

– Sporo sportowców wróciło do kraju i najpierw muszą przejść dwa tygodnie kwarantanny. Trud-

no w tej sytuacji mówić o jakimś treningu. A bez tego ciężko przygotować się do najważniejszej imprezy roku. Wszystko jest przecież pozamykane, trudno byłoby w ogóle znaleźć miejsce do zajęć. Wszyscy są jednak w podobnej sytuacji. Na przełomie sierpnia i września mają się przecież odbyć mistrzostwa Europy. Będzie dobrze, jeżeli te zawody dojdą do skutku.

• Jak w takim razie są możliwości? UEFA zdecydowała się na przełożenie piłkarskich mistrzostw Europy o rok. To samo czeka Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio?

– To moje osobiste zdanie, ale jeżeli mówimy o przesuwaniu olimpiady, to tylko o rok. Inne rozwiązania chyba nie mają większego sensu. Przełożenie o kilka miesięcy nie załatwia sprawy. A dodatkowo spowodowałoby kolizję terminów, wiele zawodów może się na siebie nakładać. Nie mówię, że za rok będzie lepiej, bo kalendarz i tak trzeba będzie ułożyć praktycznie od nowa. Igrzyska w Tokio mają jednak priorytet, to najważniejsza impreza. Na razie nie pozostaje nam jednak nic in-

nego, jak czekać, jak rozwinie się cała sytuacja zarówno w kraju, jak i na świecie. Myślę, że cokolwiek nowego będzie można powiedzieć na przełomie marca i kwietnia.

• Jak Lubelski Związek Lekkiej Atletyki zareagował na epidemię koronawirusa?

– Tak, jak wszyscy. Wszystkie obozy, czy treningi i wszelka działalność zostały zawieszone. Nikt nikogo w tym momencie nie przyjmie na zgrupowanie. Pozostają tak naprawdę jedynie treningi indywidualne. Trzeba jednak wszystko robić z głową, żeby nie grupować ludzi. Wiadomo, że pewne rzeczy, nawet na stadionie można wykonać. Trzeba tylko rozciągnąć wszystko w ciągu dnia tak, żeby każdy miał możliwość samodzielnej pracy. Na razie zawiesiliśmy wszystko do końca marca, później będziemy dyskutować co zrobić dalej. Na razie nie wiemy nic konkretnego i trudno wyrokować, w jakim kierunku rozwinie się ta sytuacja. Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać i liczyć, że jednak ten najbardziej pesymistyczny scenariusz się nie sprawdzi.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

## KARTKA Z KALENDARZA

1815

Napoleon Bonaparte przybył do Paryża po ucieczce z Elby

1937

premiera filmu „Ordynat Michorowski” w reżyserii Henryka Szaro

1938

dokonano oblotu samolotu PZL.44 Wicher

1948

20. ceremonia wręczenia Oscarów. Statuetkę dla najlepszego reżysera odebrał Elia Kazan za film „Dzientelmeńska umowa”

1957

urodził się Spike Lee, amerykański reżyser, scenarzysta i producent filmowy

1964

powstała Europejska Organizacja Badań Kosmicznych (ESRO)

1970

założono Uniwersytet Gdański

1974

premiera albumu „Good Times” Elvisa Presleya

1992

premiera filmu „Nagi instynkt” w reżyserii Paula Verhoevena. W rolach głównych: Sharon Stone i Michael Douglas

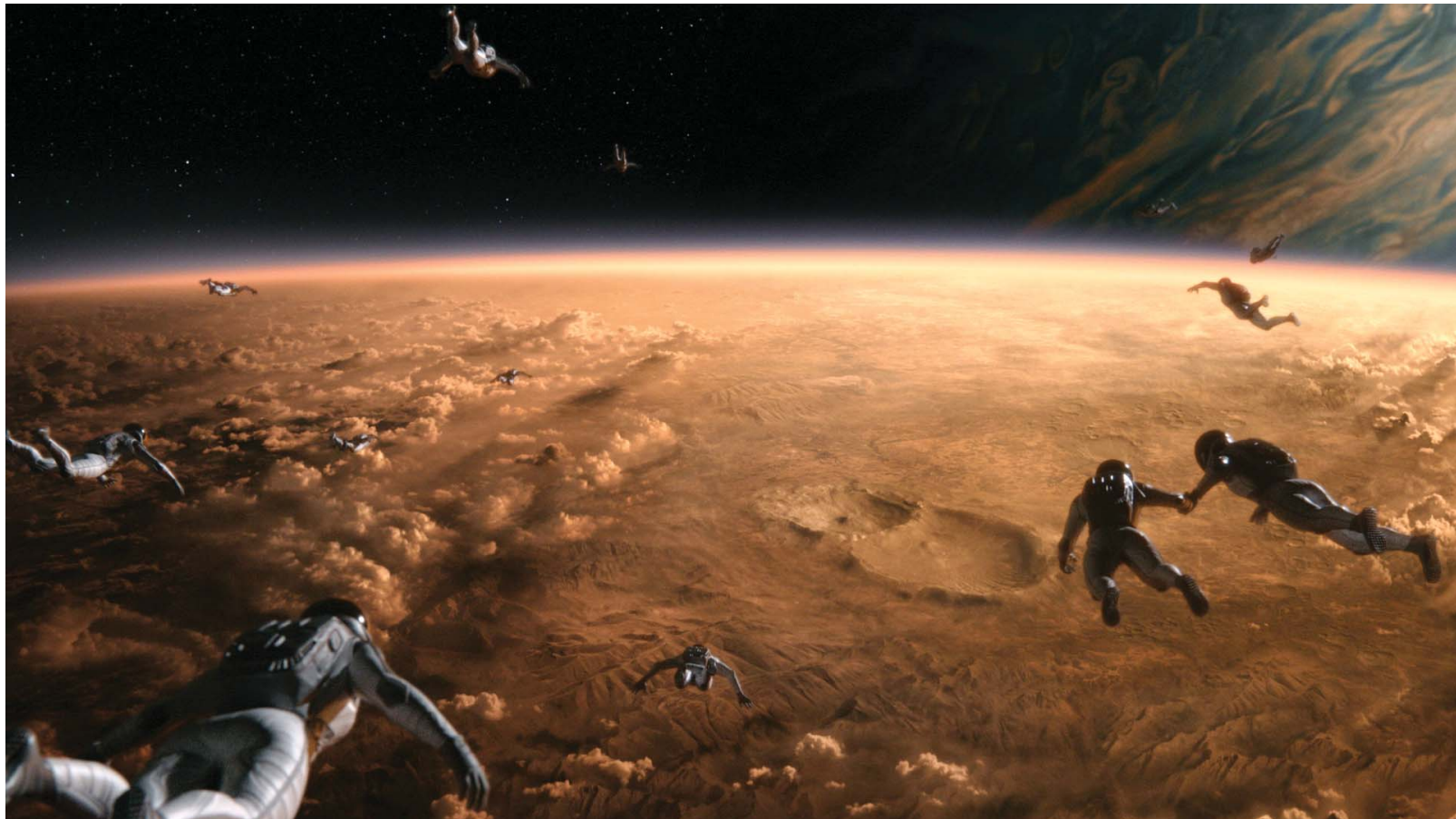
1998

premiera filmu „Demony wojny według Goi” w reżyserii Władysława Pasikowskiego

165

minut to czas trwania radzieckiego filmu „Solaris” w reżyserii Andrieja Tarkowskiego na podstawie powieści Stanisława Lema. Film swoją premierę miał 20 marca 1972 roku

# Przyszłość i kosmos



**DO ZOBACZENIA** Seria popularnonaukowa „Kosmos” z Neilem deGrasse’em Tysonem wraca na ekrany. W ośmiu odcinkach naukowiec i gospodarz programu zabierze widzów w podróż do światów, które zaginęły w mrokach przeszłości, jak i tych, które dopiero powstaną



**A**merykański astronom i popularyzator nauki Carl Sagan swoją pasją podzielił się po latach z widzami w niezwykle popularnym programie „Cosmos: A Personal Voyage”. 40 lat po jego premierze na telewizyjne ekrany trafi trzeci już sezon programu „Kosmos”. Za jej przygotowanie odpowiedzialna była Ann Druyan, żona i współpracownicz-

ka zmarłego w 1996 Carla Sagana.

„Seria Kosmos to nie tylko pełna dramaturgii, emocjonująca podróż. Mamy nadzieję, że nasz program zachęci widzów na całym świecie do poznawania na własną rękę odkryć naukowych. Nowa seria programu to wizja przyszłości, która nadal może się ziścić, jeśli wykażemy się dalekowzrocznością i przyjrzymy

do wiadomości to, co starają się nam przekazać naukowcy” - komentuje Druyan.

**NEIL DEGRASSE TYSON**, astrofizyk z Amerykańskiego Muzeum Historii Naturalnej, gospodarz czterokrotnie nominowanej do nagrody Emmy serii „StarTalk” i autor bestsellerowych książek pełni także obowiązki konsultanta ds. naukowych serii mówi tak: - „Najnowszy sezon pro-

Poprzedni sezon programu, którego gospodarzem jest Neil deGrasse Tyson, zgromadził na całym świecie ponad 135-milionową widownię

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

gramu tradycyjnie szuka odpowiedzi na pytania dotyczące naszej roli i miejsca we wszechświecie. Ana-

lizujemy współzależność różnorodnych form życia na Ziemi i podkreślamy, że należy o niej pamiętać, budując wspólnie podwaliny przyszłości naszej cywilizacji”.

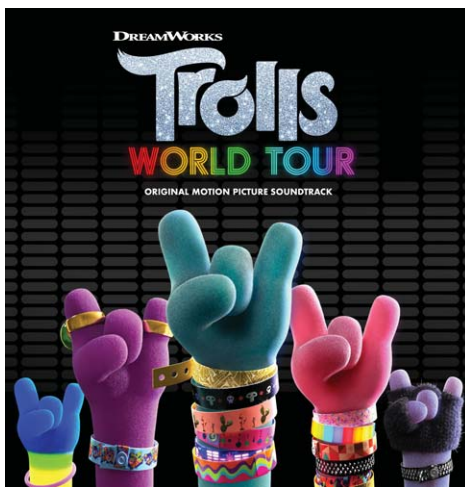
Zdjęcia do 13 odcinków były realizowane na 19 planach filmowych w 11 krajach.

**PREMIERA:** w niedzielę, 29 marca, o godzinie 14 na kanale National Geographic

## Album teraz, film później

**MUZYKA** Płyta „Trolls World Tour” jest już dostępna. Justin Timberlake ponownie odpowiada za oprawę filmu pod kątem muzycznym jako producent wykonawczy. Napisał i wykonał utwory, które będzie można usłyszeć w filmie, wraz z takimi gwiazdami muzyki jak Chris Stapleton, Kelly Clarkson, Anderson .Paak, Mary J. Blige, Anna Kendrick, George Clinton i SZA.

Pierwszym singlem promującym film jest „The Other Side”, wspólny utwór SZA i Justina Timberlake. Światowa premiera filmu „Trolls World Tour” została zaplanowana na 19 kwietnia. W Polsce film pod tytułem „Trolle 2” trafi do kin 29 maja. Ścieżka dźwiękowa do pierwszej części „Trolli”, podobnie jak promujący ją singiel „Can’t Stop The Feeling”, osiągnęła w Polsce status platynowej płyty.



FOT. SONY MUSIC POLAND

## Zapowiedź nowej płyty

**MUZYKA** „Leaving” to pierwszy teledysk, który zapowiada nową, drugą płytę Hani Rani. Powstał we współpracy z krakowskim duetem Mateusza Miszczyńskiego i Jakuba Stoszka, którzy odpowiedzialni są za stworzenie obrazu do utworu „Glass” z debiutanckiej płyty „Esja”. Tym razem zespół zdecydował się zrealizować zdjęcia w Grecji, gdzie w styczniu Hania występowała w Atenach. Video powstało nieopodal miasta, w opuszczonych przez mieszkańców oko-



licach podczas zimowej przerwy.

Album „Home” ukaże się 15 maja.